

POLSKA

Szturm reżimu Tuska na Trybunał Konstytucyjny

Czwórka uzurpatorów, która została wybrana przez Sejm na funkcję sędziów TK, ale nie złożyła ślubowania w obecności prezydenta RP, pojawiła się wczoraj w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego, aby wymusić na prezesie organu dopuszczenie ich do udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów TK. Chwilę później do budynku w asyście policji wkroczył również prokurator. s.4



Gazeta Polska
codziennie

**PRZEMYSŁAW
CZARNEK:
TO OSTATNIE
PODRYGI GNIJĄCEJ
KOALICJI**

Zemsta kasty! Żeby wyciszyć aferę szpitalną, odgrzali sprawę sprzed 9 lat

s.6

fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Posłowie nie mogli zadać pytań przyszłemu RPO

Wczoraj w Sejmie odbyło się publiczne wystąpienie kandydatów na rzecznika praw obywatelskich. Po jednej stronie stanął Adam Borowski, legendarny działacz opozycji antykomunistycznej, a po drugiej – członkini grupy Wejście, adwokat Sylwia Gregorczyk-Abram. Aby nie padły trudne pytania, zadbano o to, aby nie dopuścić do głosu posłów PiS. s.5

POLSKA

Rozliczenie afery szpitalnej na wieczne nigdy!

Kolejna afra z uprzywilejowanym traktowaniem działaczy KO w placówce ochrony zdrowia. Politycy rządzącej partii byli obsługiwani poza kolejnością w podwarszawskim Piasecznie. Od ponad roku prokuratura nie potrafi zakończyć śledztwa ws. prosekutorium w Warszawskim Szpitalu Południowym, a media ujawniają kolejne szokujące nagrania z tej placówki. s.3

GOSPODARKA

Strajk w ZUS coraz bliżej

Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są o krok od przeprowadzenia legalnego strajku generalnego. Zakończony referendum strajkowe przyniosło jednoznaczny wynik – za protestem opowiedziało się 97,56 proc. głosujących, a frekwencja przekroczyła wymagany ustawowo próg 50 proc. Oznacza to, że związki zawodowe uzyskały formalny mandat do ogłoszenia strajku, jeśli negocjacje z pracodawcą zakończą się fiaskiem. s.11



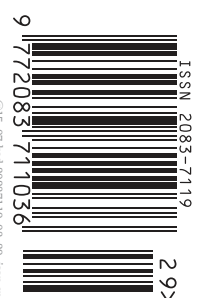
Środa 15/07/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #1.33 (4227) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodzieni

x.com/GPCodzieni

facebook.com/GPCodzieni

GPCodzieni.pl





Eliza Orzeszkowa

(1841–1910) pisarka pozytywistyczna, autorka m.in. powieści „Nad Niemnem” i „Argonauci”

\\ Dusza ludzka, tak jak kula ziemska, posiada litosferę (...)
i to skryte jądro właśnie, nie zaś rzeźba powierzchni,

stanowi o wartości ludzi i o wzajemnych pomiędzy nimi podobieństwach. \\

2

ŚRODA 15 LIPCA 2026

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



fot. Tom Little/Reuters/Forum



POGODA

Środa 15.07 Przejścia, burze

WSCHÓD słońca 04:33 ZACHÓD słońca 20:50

Imieniny obchodzą: Anna, Atanazy, Daniel, Dawid, Dawida, Donald, Hanna, Henryk, Ignacy, Lubomysł, Nicisław, Roksana, Włodzimierz, Włodzimierz

Gdańsk	22°C	16°C
Katowice	24°C	18°C
Łódź	21°C	17°C
Warszawa	30°C	23°C
Lublin	29°C	20°C
Kraków	23°C	17°C
Poznań	20°C	17°C
Wrocław	23°C	18°C

Czwartek 16.07 Przejścia, opady

WSCHÓD słońca 04:34 ZACHÓD słońca 20:49

Imieniny obchodzą: Andrzej, Bartłomiej, Benedykt, Dzierżysław, Dzierżysława, Ermegarda, Eustachia, Eustacjusz, Eustazja, Eustazy, Faust, Maria, Stefan, Walenty

Gdańsk	23°C	18°C
Katowice	29°C	21°C
Łódź	29°C	22°C
Warszawa	31°C	22°C
Lublin	30°C	22°C
Kraków	29°C	20°C
Poznań	29°C	21°C
Wrocław	28°C	21°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Przychodnia VIP

Nie minęło wiele czasu, jak wcześniej szerzej nieznanemu posełowi z Piaseczna Piotr Kandyba stał się na kilkadziesiąt godzin najczęściej cytowanym politykiem w Polsce. Wszystko przez wypowiedź w jednej z politycznych debat, podczas której z pełnym przekonaniem tłumaczył innym gościom, że „takie saloniki VIP” są w każdym szpitalu, a ich funkcjonowanie jest rzeczą zupełnie normalną. Minęło 10 dni i oto dowiadujemy się, że w kolejnej państwowej placówce lokalni działacze KO obsługiwani byli na specjalnych prawach, z ułatwieniami dostępu do specjalistów, badaniami poza kolejką i receptami na żądanie. A wszystko to działo się w miejskiej przychodni, nie zgodną Państwo, w... Piasecznie. To pozwala dużo lepiej zrozumieć, skąd wzięła się politycznie samobójcza szarża Kandyby w obronie Szpitala Południowego.

Rafał Zawistowski

Konrad
WysockiŻycie
na
minusie

Polska stała się państwem przetrwania dla obywateli. I to na wielu płaszczyznach. Rządzący snują kolejne wizje, jak to nasza gospodarka rośnie w siłę i jest odporna na wszelkiego rodzaju kryzysy. W tym samym czasie wielu Polaków głowi się, jak dożyć „do pierwszego”, mając na względzie rosnące rachunki, coraz wyższe ceny w sklepach i na stacjach paliw. Blisko 2 mln naszych rodaków tonie w długach, których łączna suma przekroczyła niewyobrażalne 40,5 mld zł. To najnowsze dane Krajowego Rejestru Długów. Równocześnie wielu Polaków sięga po tzw. chwilówki. W I kwartale br. udzielono ich ponad 4,5 mln na łączną kwotę przekraczającą 7 mld zł. Nie ludźmy się – promil z nich to pożyczki na wakacyjne zachcianki czy przyjemności. Reszta to desperackie próby ratowania sytuacji finansowej, mimo ryzyka wpadnięcia w spiralę zadłużenia, na tragicznych warunkach. To nie jest normalne życie, tylko egzystowanie na kredyt. Po raz kolejny potwierdza się, że rządzący nie widzą z poziomu Warszawy problemów ludzi z mniejszych miejscowości i województw, gdzie notowane jest największe bezrobocie. Zasada jest prosta. Człowieku, radź sobie sam. Nawet jeśli podpisujesz cyrograf.

Jan
GalarowiczZamiast
klikania
dobre słowo

Austriacki filozof Ferdinand Ebner w swoim głównym dziele „Słowo i rzeczywistość duchowe” wyraża doniosłą prawdę: „człowiek jest człowiekiem jedynie dzięki językowi; aby jednak wynaleźć język, musiałby on już być człowiekiem”. W ciągu roku jesteśmy bombardowani, zwłaszcza przez media, słowami agresji, nienawiści, pogardy, które zatruwają międzyludzką przestrzeń, krzywdzą ludzi, zadają im ból. Na szczęście słowa wykazują przede wszystkim moc pozytywną: wyrażają elementarną życzliwość, umacniają tego, do kogo są skierowane, w poczuciu własnej wartości, wywołują w nim dobrą energię, wskazują właściwą drogę życia, potrafią odzyskać utraconą nadzieję, a pustkę egzystencjalną – zamienić na sens życia. Czasem w taką moc wyposażona jest książka, niekiedy esej lub wiersz. A bywa przecież i tak, że zachowało ją przeczytane lub usłyszane w odpowiednim momencie jedno zdanie, a nawet jedno słowo. Trwają wakacje. Relaksujemy się oraz podziwiamy krajobrazy i dzieła sztuki. Jest to również dobry czas na zastąpienie klikania – karmienia się wrażeniami – otwarciem się na dobre słowo, które pielęgnuje w nas człowieczeństwo i je umacnia.

PAWEŁ RYBICKI

Wspaniały plan Brukseli

W 2021 r. kraje Unii Europejskiej pierwszy raz pożyczyły wspólnie pieniądze – 750 mld euro – w celu wydania ich na „fundusze odbudowy” po pandemii, chodzi o dobrze nam znane KPO. Miała to być jednorazowa akcja, ale Komisja Europejska wraz z europejskimi rządami zachłysnęły się wizją szybkich pieniędzy niczym zdesperowany klient tzw. chwilówek. Zaczęto brać kolejne kredyty, np. SAFE, a teraz skrajnie lewicowy rząd Hiszpanii zaproponował, żeby państwa Unii brały co rok wspólny kredyt w wysokości 850 mld euro. „Bo tak będzie taniej” – mówią Hiszpanie. Propozycja ta wywołała konsternację w wielu europejskich stolicach, ale Ursula von der Leyen zapewne jest zachwycona – takie pożyczki są potem dzielone przez Komisję Europejską. Hiszpańska inicjatywa jest prostą drogą do połączenia budżetów krajów członkowskich Unii i oddania ich pod bezpośrednią kontrolę Komisji Europejskiej – a to oznacza faktyczne stworzenie scentralizowanego europejskiego państwa pod władzą Brukseli.



ROSYJSKI SAMOŁOT PRZECHWYCONY

BEZPIECZEŃSTWO \ We wtorek po godz. 12 nad Bałtykiem, ok. 30 km od Ustki, doszło do przechwycenia przez parę dyżurną polskich samolotów bojowych rosyjskiego samolotu rozpoznawczego Il-20 – poinformował wczoraj wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 15 LIPCA 2026

3



Zdaniem Janusza Cieszyńskiego bez komisji nie uda się odkryć pełnej prawdy o zaistniałych patologiach | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jarosław Molga

W miejskiej przychodni w Piasecznie pod Warszawą politycy i działacze KO byli przyjmowani poza kolejnością. Istniały dwie listy zapisów na badania i wizyty u lekarza. Jedna dla zwykłych mieszkańców, druga, specjalna, dla ludzi KO. Działo się tak w Miejskim Centrum Medycznym SPZOZ, a więc w publicznej placówce. Jak ujawnił wczoraj portal Wp.pl, ta druga lista, „dla VIP”, funkcjonowała nieformalnie w latach 2024–2025. Z tej specjalnej ścieżki korzystali lokalni politycy Koalicji Obywatelskiej rządzącej w Piasecznie.

Układ piaseczyński

Politycy mieli dzwonić prosto do kierownictwa przychodni i w rozmowach domagać się zapisu na wcześniejsze terminy, podobnie (SMS-owo) załatwiano dla polityków recepty lub skierowania. Sygnalista, który powiedział redakcji o procedurze, przyznał, że „personel miał się obawiać odmawiania wpływowym pacjentom”. Agnieszka Krzaczek, była pracowniczka rejestracji MCM, w rozmowie z Wp.pl wskazała, że „osoby pełniące

ce funkcje publiczne w Piasecznie mają być zapisywane bez kolejki”. W tekście portalu pojawiają się nazwiska trojga polityków KO, którzy mieli korzystać z takiej ścieżki, ale nie byli oni jedyni. To Katarzyna Wypych, przewodnicząca RM w Piasecznie; Krzysztof Kasprzycki, przewodniczący Rady Powiatu Piaseczyńskiego, i Piotr Sędziak, miejski radny KO. Jak zaznacza Wp.pl, Wypych, Kasprzycki i Sędziak posiadają w radzie społecznej Miejskiego Centrum Medycznego. Wspomniani politycy w rozmowie z Wp.pl zaprzeczyli, by mieli wywierać presję na personel placówki, aby ominąć kolejki.

To nie wyjątek, to reguła

Zdaniem polityków PiS kolejna afery związana ze specjalnymi przywilejami polityków i działaczy KO w placówce ochrony zdrowia zaczyna potwierdzać regułę. – Ludzie władzy zorganizowali sobie układ dla siebie w miejscach, w których rządzą, tak jak to miało miejsce w Szpitalu Południowym. Podobnie dotyczy to lekarzy, którzy jak Kasprzyk znajdowali się pod ochroną ludzi władzy i zarabiali ogromne pieniądze – mówi poseł PiS Marcin Warchoła.

OCHRONA ZDROWIA \ Przychodnia VIP w Piasecznie, niemoc prokuratury, spóźnione CBA

Rozliczenie afery szpitalnej na wieczne nigdy! Głosowanie nad komisją po wakacjach

Kolejna afery z uprzywilejowanym traktowaniem działaczy KO w placówce ochrony zdrowia. Tym razem politycy rządzącej partii byli obsługiwani poza kolejnością w podwarszawskim Piasecznie. Od ponad roku prokuratura nie potrafi zakończyć śledztwa w sprawie prosektorium w Warszawskim Szpitalu Południowym, a media ujawniają kolejne szokujące nagrania z tej placówki. CBA weszło dopiero po miesiącu od wybuchu afery do WSP i ratusza.

Wczoraj kolejny fakt związany z układami w mazowieckich szpitalach ujawnił Janusz Cieszyński, poseł PiS, ekspert ds. ochrony zdrowia, który w ramach kontroli poselskiej pytał m.in. o funkcjonowanie szpitala w Wołominie. – Okazało się, że ten szpital podpisał z lekarzem umowę, z której wynika, że Piotr Szenk dostaje 35 tys. zł miesięcznie za pracę w godzinach od 7 do 15. Piotr Szenk w tych godzinach pracował w Szpitalu Południowym. I co? I nic – mówi Cieszyński.

Nasi rozmówcy wskazują, że te patologie istnieją i nikt ich nie zwalcza, prokuratura nie potrafi od ponad roku zakończyć śledztwa w sprawie prosektorium w Warszawskim Szpitalu Południowym, twierdzi, że nie ma żadnych nagrań, a tymczasem Republika i inne media publikują całe godziny nagrań, z których jasno wynika, kto i jakiego proceduru się tam dopuszczał. CBA weszło do tej placówki miesiąc po wybuchu afery. Dlatego jedynie specjalna komisja ekspercka jest w stanie wyjaśnić do końca, kto odpowiada za ten stan rzeczy, nie tylko w warszawskich szpitalach. Kto korzystał z saloniku VIP w Warszawskim Szpitalu Południowym i przychodni VIP w Piasecznie? Jakie układy partyjne decydowały o utrzymywaniu „swoich lekarzy”, jak Kasprzyk, itd.?

Komisja w zamrażarce

– Tymczasem marszałek Sejmu trzyma nasz projekt o powołaniu komisji zaufania publicznego w zamrażarce. Skierował go do konsultacji, tak jak każdy inny. Tymczasem to jest wyjątkowa sytuacja. Z każdym dniem oddalamy się od możli-

wości nie tylko wyjaśnienia, lecz także przecięcia tych patologii – mówi Marcin Warchoła.

Projekt ustawy o powołaniu komisji zaufania publicznego „do spraw zbadania funkcjonowania, organizacji, zarządzania i nadzoru nad publicznymi szpitalami oraz innymi publicznymi podmiotami leczniczymi na terenie miasta stołecznego Warszawy” wpłynął do Wydziału Obsługi Prezydium Sejmu 1 lipca. Dzień później marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował projekt do konsultacji i wyznaczył koniec tychże konsultacji na 1 sierpnia. Ostatnie posiedzenie Sejmu przed wakacjami kończy się 31 lipca. Oznacza to, że przed wakacjami komisja nie tylko nie zostanie powołana, lecz także projekt w ogóle nie wejdzie do prac sejmowych. – Dlatego złożyliśmy do marszałka protest w tej sprawie. Podobnie jak w przypadku prezydenckich projektów także ten jest trzymany w zamrażarce – mówi Warchoła.

W celu konsultacji projektu na stronie sejmowej znajduje się rutynowa ankieta internetowa dostępna po zalogowaniu

się profilem zaufanym. „Liczba ankiet: 3” – to informacja ze strony sejmowej (po wypełnieniu ankiety przez „Codzienną” to już 4).

Ludzie zapomną, dowody znikną

Zdaniem Marcina Warchoły konsultacje w tej formie niczego nie wnoszą, a jedynie są pretekstem do odsunięcia na okres po wakacjach prac nad powołaniem komisji i wyjaśnianiem afer. – Szanse na to, że na ostatnim posiedzeniu Sejmu przed wakacjami (29–31 lipca) ten projekt ustawy trafi do prac w Sejmie, są znikome. Wszystko wskazuje na to, że stanie się tak dopiero po wakacjach. Najwyraźniej obecna koalicja liczy, że ludzie zapomną, afery się medialnie wypalą, a do tego czasu część dowodów po prostu zniknie – mówi Marcin Warchoła.

Zdaniem Janusza Cieszyńskiego bez komisji nie uda się odkryć pełnej prawdy o zaistniałych patologiach. – Moim zdaniem bez komisji powołanej przez Sejm nie uda się tego wyjaśnić. Zbyt wielu osobom zależy na tym, aby tego się wyjaśnić nie dało – mówi Cieszyński.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



MEN CHCE OBEJŚĆ PREZYDENCKIE WETO

BEZPRAWIE \ Minister edukacji narodowej Barbara Nowacka nie zamierza się godzić z wetem prezydenta Karola Nawrockiego wobec ustawy o prawach i obowiązkach ucznia. Szefowa MEN zapowiedziała, że rzecznik praw ucznia zostanie powołany poprzez procedury resortowe, pozaustawowo.

PRAWORZĄDNOŚĆ, JAK MY JĄ ROZUMIEMY \ Oddział policji i „zabłąkany” prokurator wdarli się do siedziby TK przy Szucha

Szturm reżimu Tuska na Trybunał Konstytucyjny

Czwórka uzurpatorów, która została wybrana przez Sejm na funkcję sędziów TK, ale nie złożyła ślubowania w obecności prezydenta RP, pojawiła się wczoraj w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego, aby wymusić na prezesie organu dopuszczenie ich do udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów TK. Chwilę później do budynku w asyście policji wkroczył również prokurator Andrzej Piaseczny. – To jest ewidentna forma nacisku na konstytucyjny organ państwa – mówi „Codziennej” dr Oskar Kida, konstytucjonalista.

Jan Przemyski

Jak informowaliśmy na naszych łamach, na wtorek na godz. 16.15 prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski zwołał Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, na którym zamierzano obradować m.in. nad projektem budżetu organu na kolejny rok.

Uzurpatorzy czekali na tę chwilę

Chwilę przed rozpoczęciem posiedzenia przed siedzibą trybunału pojawiła się czwórka prawników wybranych w marcu br. przez Sejm, ale niezaprzysiężonych przez prezydenta RP. Z informacji, które udało nam się uzyskać, wynika, iż domagali się oni dopuszczenia do udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów TK jako sędziowie TK.

Prezes Bogdan Święczkowski w rozmowie z nimi podkreślał jednak, że nie może do tego dopuścić z oczywistych przyczyn – braku dopełnienia procedury objęcia urzędu sędziego TK. Jednocześnie zaznaczał, że nie chce zaognić sytuacji. Zaproponował sędziom Annie Korwin-Piotrowskiej i Maciejowi Taborowskiemu udział w posiedzeniu w charakterze gości (prezes TK ma takie uprawnienie). Ci jednak z zaproszenia nie skorzystali.

Krzysztof Markiewicz oraz Marcin Dziurda takowej propozycji nie otrzymali, najprawdopodobniej dlatego, że 24 czerwca br. wtargnęli oni na Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, wyznaczone na tamten dzień, które w związku z tym musiało zostać przerwane.



Chwilę przed rozpoczęciem posiedzenia przed siedzibą trybunału pojawiła się czwórka prawników wybranych w marcu br. przez Sejm, ale niezaprzysiężonych przez prezydenta RP | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

**\\ Dr Oskar Kida: Fakt, że prokurator wchodzi z całym oddziałem policji, to ewidentna forma nacisku na konstytucyjny organ. Taka sytuacja absolutnie nie powinna mieć miejsca. Nie ma żadnego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego. To jest działanie desperackie tej władzy. Czwórka wspomnianych prawników nie ma prawa brać udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Tylko urzędujący sędziowie mogą to robić, co wynika wprost z obowiązujących przepisów. **

W obronę czwórkę uzurpatorów wzięli zaprzysiężeni przez prezydenta Karola Nawrockiego sędziowie Magdalena Bentkowska oraz Dariusz Szostek. Zawnioskowali oni wczoraj do prezesa Trybunału Konstytucyjnego, aby przesu-

nąć Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK na termin, w którym – ich zdaniem – skład trybunału będzie prawidłowo obsadzony. Następnie opuścili posiedzenie, czego konsekwencją było stwierdzenie przez prezesa Święczkowskie-

go braku kworum i zakończenie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK.

Prokurator Piaseczny pilnuje praworządności

Z nieoficjalnych informacji wynika, że mniej więcej

w tym samym czasie sędziowie uzurpatorzy wezwali policję i prokuraturę, których przedstawiciele pojawili się błyskawicznie. Chwilę po godz. 16 do siedziby Trybunału Konstytucyjnego w asyście policji wkroczył prokurator Andrzej Piaseczny, który w budynku spędził kilkadziesiąt minut. Po wyjściu odmawiał odpowiedzi na pytania reporterów.

„Codzienna” kontaktowała się z przedstawicielami prokuratury, aby ustalić, jakie czynności wykonywał prokurator Andrzej Piaseczny.

– Z mediów dowiedziałam się, że pan prokurator był w okolicach trybunału. Od prokuratora generalnego natomiast uzyskałam informację, że obecność prokuratora Piasecznego w tym miejscu była związana z wykonywaniem obowiązków w ramach prowadzonego postępowania z zawiadomienia sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Nic więcej obecnie nie mogę przekazać – przekazała „Codziennej” prok. Anna Adamiak, rzecznik prokuratora generalnego.

Udało nam się ustalić, iż prokurator Piaseczny miał tam być w ramach działania w kwestii „zapobiegania negatywnym skutkom orzeczeń wydanych przez sędziów nominowanych w procedurze z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej po 2017 r.”. Zespół prokuratorów, którego jest członkiem, miał uzyskać kompetencje w zakresie prowadzenia postępowań dotyczących Trybunału Konstytucyjnego.

Desperackie kroki koalicji 13 grudnia

Komentarza do całej sprawy udzielił „Codziennej” dr Oskar Kida, konstytucjonalista, który wydarzeniom przed trybunałem przyglądał się na żywo.

– Sam fakt, że prokurator wchodzi z całym oddziałem policji, to ewidentna forma nacisku na konstytucyjny organ. Taka sytuacja absolutnie nie powinna mieć miejsca. Nie ma żadnego podejrzenia popełnienia czynu zabronionego. To jest działanie desperackie tej władzy. Czwórka wspomnianych prawników nie ma prawa brać udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Tylko urzędujący sędziowie mogą to robić, co wynika wprost z obowiązujących przepisów – ocenił dr Kida.



RESET KONSTYTUCYJNY CORAZ BLIŻEJ?

POLITYKA \ Całkowity reset konstytucyjny wymiaru sprawiedliwości i napisanie nowej ustawy zasadniczej w rozdziale „Sądy i Trybunały” są absolutnie konieczne – zapowiedział Władysław Kosiniak-Kamysz.



KŁOPOTY PARLAMENTARZYSTÓW

SEJM \ Prokurator Anna Adamiak poinformowała, że skierowano wnioski o uchylenie immunitetów: Władysławowi T. Bartoszewskiemu (PSL), Tadeuszowi Chrzanowi (PiS) oraz Katarzynie Ueberhan (Lewica).

INSTYTUCJE \ Kandydaci na RPO w Sejmie

Posłowie nie mogli zadać pytań przyszłemu rzecznikowi

Wczoraj w Sejmie odbyło się publiczne wysłuchanie kandydatów na rzecznika praw obywatelskich. Po jednej stronie stanął Adam Borowski, legendarny działacz opozycji antykomunistycznej, który walczył o prawa człowieka już w PRL, a po drugiej – związana z elitami prawniczymi członkini grupy Wejście, adwokat Sylwia Gregorczyk-Abram. Aby nie padły trudne pytania, zadbano o to, aby nie dopuścić do głosu posłów PiS.

Jacek Liziniewicz

Předstawiając swoją sylwetkę, Adam Borowski podkreślił, że Polska ma obecnie kłopoty z obroną praw obywatelskich. – Zdecydowałem się kandydować, chociaż arytmetyka sejmowa jest jasna i wiadomo, w jakiej pozycji tu jestem. Postanowiłem kandydować, bo moja ojczyzna bezprawnie stoi. Mam tylko 15 minut, bo mógłbym tu mówić do rana o łamaniu praw człowieka, obywatela, praworządności. Mógłbym o tym mówić, jak

przez całą III RP prawa człowieka były łamane – rozpoczął swoje wystąpienie Borowski.

Przypomniał również swoją działalność z przeszłości, gdy siedział w więzieniu, sprzeciwiając się komunistycznej władzy. Mówił o współpracy z Zofią i Zbigniewem Romaszewskimi, którzy byli jednymi z pierwszych działaczy walczących o prawa człowieka w Polsce. Wspomniał również o działalności w ostatnich latach, gdy stał w obronie pokrzywdzonych. Zapowiedział również, że w sprawie niesprawiedliwych wyroków będzie

korzystał z mechanizmu skargi nadzwyczajnej.

– Przysięgam, że jeżeli zostanę rzecznikiem praw obywatelskich, będę krzyczał, wrzeszczał, mówił na konferencjach prasowych. Będę alarmował opinię publiczną zawsze o tym, że władza chce ograniczyć ich prawa – mówił Adam Borowski.

Jako druga występowała Sylwia Gregorczyk-Abram, która chciała siebie zaprezentować jako działaczkę organizacji pozarządowych. Przedstawiciele zaprzyjaźnionych NGO pojawili się wczoraj w Sejmie. To oni



Przedstawiając swoją sylwetkę w Sejmie, Adam Borowski podkreślił, że Polska ma obecnie problemy z obroną praw obywatelskich | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

zadawali pytania. Nie mogli ich zadać posłowie.

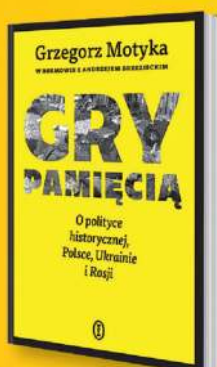
– Za to pytania mogli zadać Kocjan czy KOD, którego przedstawiciel nazwał nas na korytarzu „pisowskimi ścierwami”. Demokracja uśmiechnięta – skwitował Dariusz Małtecki z PiS.

– Demokracja walcząca ogranicza prawa nawet w tak prostej rzeczy jak zadawanie pytań. A co by to szkodziło? Jesteśmy przecież do dyspozycji. Mamy nieograniczoną ilość czasu. To coś niebywałego. Dlatego właśnie startuję – skomentował sytuację Adam Borowski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA NOWOŚCI

Między historią, wiarą, nauką i cywilizacją.

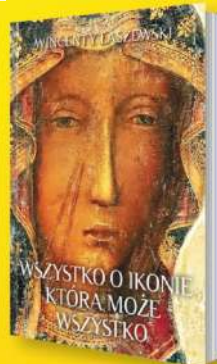


GRY PAMIĘCIĄ. O POLITYCE HISTORYCZNEJ, POLSCE, UKRAINIE I ROSJI

GRZEGORZ MOTYKA, ANDRZEJ BRZIEJECKI

Jak historia wpływa na współczesną politykę? Czy pamięć o przeszłości może stać się narzędziem budowania tożsamości, ale też źródłem konfliktów? W fascynującej rozmowie dwóch wybitnych znawców Europy Wschodniej czytelnik otrzymuje klucz do zrozumienia relacji między Polską, Ukrainą i Rosją. Książka pomagająca lepiej zrozumieć wyzwania dzisiejszego świata.

Format: 142x205 mm | **Liczba stron:** 328 | **Oprawa:** miękka



WSZYSTKO O IKONIE, KTÓRA MOŻE WSZYSTKO

WINCENTY ŁASZEWSKI

To niezwykła podróż do świata jednej z najbardziej rozpoznawalnych ikon chrześcijaństwa. Wincenty Łaszewski w przystępny i pełen pasji sposób opowiada o historii, symbolice oraz duchowym znaczeniu ikony, która od wieków inspirowała i przyciąga wiernych. Książka zachwyci zarówno osoby zainteresowane religią, jak i tych, którzy szukają pięknych, ponadczasowych opowieści o wierze, sztuce i nadziei.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 366 | **Oprawa:** twarda



BIZANTYZM NIEMIECKI

FELIKS KONECZNY

Klasyczne dzieło jednego z najwybitniejszych polskich historyków, które skłania do refleksji nad źródłami europejskiej kultury i polityki. Koneczny analizuje wpływ bizantyjskich wzorców organizacji państwa i życia społecznego na rozwój Niemiec. To lektura dla wszystkich, którzy chcą spojrzeć na historię z szerszej perspektywy i odkryć mechanizmy kształtujące współczesną Europę.

Format: 125x195 mm | **Liczba stron:** 42 | **Oprawa:** miękka



SKŁODOWSKA-CURIE. REBELIANTKA

ANGELIKA KUŹNIAK

Maria Skłodowska-Curie, jakiej nie znamy z podręczników. Angelika Kuźniak kreśli portret kobiety odważnej, niepokornej i wyprzedzającej swoją epokę. To opowieść o determinacji, pasji do nauki i walce o własne marzenia w świecie zdominowanym przez mężczyzn. Wciągająca biografia pokazuje, że za legendą noblistki kryła się prawdziwa rebeliantka, której historia inspirowała do dziś.

Format: 143x205 mm | **Liczba stron:** 528 | **Oprawa:** twarda

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



BEZPIECZEŃSTWO \ Premier Donald Tusk zapowiedział po spotkaniu tzw. koalicji chętnych w Paryżu, że jesienią w Polsce zaplanowane są międzynarodowe ćwiczenia koalicji (przede wszystkim wojsk francuskich i brytyjskich), by „przygotować ją do realnych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy i regionu”.

fol. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

SZAŁ ROZLICZEN \ Czarnek: To ostatnie podrygi gnijącej koalicji

Zemsta kasty! Żeby wyciszyć aferę szpitalną, odgrzali sprawę sprzed 9 lat

Wczoraj funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali byłego szefa KRRiT Macieja Świrskiego i byłego prezesa zarządu Polskiej Fundacji Narodowej Cezarego Jurkiewicza. Śledczy Tuska weszli również do domu dziennikarza Republiki Piotra Matczuka i Anny Plakwicz. Akcja służb jest związana z odbywającą się dziewięć lat temu kampanią „Sprawiedliwe sądy”. – Rząd odwraca uwagę od własnych afer – twierdzą komentatorzy.

Jacek Liziniewicz

C hwilę po godz. 6.00 rano funkcjonariusze CBA zatrzymali związanych w przeszłości z Polską Fundacją Narodową Cezarego Jurkiewicza i Macieja Świrskiego. „Śledztwo jest prowadzone w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w 2017 r. przez członków zarządu Polskiej Fundacji Narodowej w związku z finansowaniem kampanii medialnej »Sprawiedliwe sądy«, czym wyrządzono fundacji szkodę majątkową w wielkich rozmiarach w kwocie nie mniejszej niż 8,4 mln zł. Po przesłuchaniach i zabezpieczeniach, które prowadzą agenci CBA, zatrzymani mężczyźni zostaną przewiezieni do Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie” – poinformował były funkcjonariusz ORMO, a dziś rzecznik ministra koordynatora Jacek Dobrzyński.

Decyzjonizm i dyktatura

Macieja Świrskiego zatrzymano w okolicach Suwałk. Zanim został wywieziony, zdołał jeszcze odręcznie napisać oświadczenie. „Dzisiaj o godz. 6.05 do mojego domu weszło Centralne Biuro Antykorupcyjne i usiłowało wręczyć postanowienie o zatrzymaniu i doprowadzeniu do prokuratury w Warszawie. Powodem zatrzymania jest śledztwo w sprawie prowadzonej przez PFN akcji informacyjnej »Sprawiedliwe sądy«. Zatrzymanie mnie jest działaniem represyjnym w stosunku do członka ciała konstytucyjnego za stawianie w obronie wolności słowa. Ustrój wprowadzany przez Tuska jest decyzjonizmem i dyktaturą, która niszczy wolność Polski i jej



Macieja Świrskiego, byłego szefa KRRiT, zatrzymano wczoraj w okolicach Suwałk | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

**\\ Kampania „Sprawiedliwe sądy” szczególnie bolała środowiska prawnicze. W całej Polsce na wielkich billboardach umieszczano wyjątkowo kontrowersyjne przykłady działań sądów i przypadki niesprawiedliwych wyroków. Przykładem był chociażby ten dla starszej i schorowanej kobiety, która została skazana na grzywnę za zjedzenie w sklepie wafelka o wartości 69 gr. **

suwerenność. Niczemu nie jestem winien i niczemu się nie poddam. Maciej Świrski, 14.07.2026 r.” – napisał.

Kampania solą w oku nadzwyczajnej kasty

Kampania „Sprawiedliwe sądy” szczególnie bolała środowiska prawnicze. W całej Polsce na wielkich billboardach umieszczano wyjątkowo kon-

trowersyjne przykłady działań sądów i przypadki niesprawiedliwych wyroków. Przykładem był chociażby ten dla starszej i schorowanej kobiety, która została skazana na grzywnę za zjedzenie w sklepie wafelka o wartości 69 gr. Znalazły się też cytaty z sędziów, w tym oczywiście Julii Kamińskiej, która nazwała środowisko „nadzwyczajną kastą”.

Kampania wzbudziła furję ówczesnej opozycji. Realizowała ją spółka, której współwłaścicielem był dzisiejszy dziennikarz Telewizji Republika Piotr Matczuk. I jego wczoraj też odwiedzili funkcjonariusze CBA. – W sprawie, w której czynności prowadzą, ja nie figuruję w żaden sposób prawnie. Nie jestem ani świadkiem, ani podejrzanym. Sprawa sprzed

dziewięciu lat. Wtedy rzeczywiście spółka, której byłem współwłaścicielem, wykonywała zlecenia dla Polskiej Fundacji Narodowej, ale mija dziewięć lat, ponad dwa lata prokuratura prowadzi śledztwo, rok temu zeznawałem obszernie w tej sprawie. Wtedy nie byłem już współwłaścicielem spółki – tłumaczył Piotr Matczuk i dodał, że zarówno prokuratura, jak i CBA miały dostęp do pełnej dokumentacji firmy.

Wejścia dokonano również do domu Anny Plakwicz, która była biznesowym partnerem Matczuka.

Jesteśmy z wami!

Sprawę jednoznacznie oceniają politycy opozycji. „Tonący brzytwy się chwyta... To, co dzisiaj obserwujemy, to kolejne akty zemsty układu władzy Donalda Tuska, podejmowane tylko po to, by przykryć oczywisty fakt, że działania wymierzone m.in. w ministra Zbigniewa Ziobrę były polityczną hucpą koalicji 13 grudnia. Dzisiejsze poranne wejścia służb i zatrzymania pod pretekstem rzekomo wielkich nadużyć to element systemowego mechanizmu działania tej władzy oraz sprzyjających jej mediów, którego celem jest zastraszenie i oczernianie. To nie ma nic wspólnego z praworządnością. Obserwujemy te działania i wyciągniemy z nich konsekwencje” – napisał wczoraj lider PiS Jarosław Kaczyński.

Podobną opinię wyraził kandydat PiS na premiera Przemysław Czarnek. „Ostatnie podrygi gnijącej koalicji – zatrzymania byłego zarządu PFN za sprawę sprzed prawie 10 lat i przeszkanie u red. Matczuka z TV Republika. To nic innego jak szukanie tematów zastępczych, żeby przykryć afery, kompromitacje, łamanie prawa i nadużywanie uprawnień przez rządzących. Niczym nie przykryjecie upadku, który za chwilę was czeka” – napisał Czarnek.

Wsparcia zatrzymanym udzielił też Mateusz Morawiecki. „Zatrzymanie Cezarego Jurkiewicza i Macieja Świrskiego to hucpa mająca na celu jedno: odwrócenie uwagi Polaków od skandalicznych wydarzeń w Szpitalu Południowym, wydłużających się kolejek do lekarzy i niezrealizowanych obietnic. Kiedy Tuskowi brak pomysłów, sięga po represję względem opozycji. Panowie, jesteśmy z Wami!” – napisał Morawiecki.



TRAGEDIA NA HULAJNODZE

WYPADEK \ Nastolatek jadący na hulajnodze zginął w wypadku z udziałem nieoznakowanego radiowozu policji w Kowalewiczach w województwie zachodniopomorskim. Trwa postępowanie.



fol. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

KOLEJNA PORAZKA ŻURKOWCÓW

ROZLICZENIA \ Prokuratura w Rzeszowie umorzyła śledztwo dotyczące organizacji konferencji CPAC w Polsce, informując, że nie znaleziono dowodów na złamanie prawa ze strony władz woj. podkarpackiego.

LEGISLACJA \ Sejm zdecyduje, czy odmrozić projekt prezydenta Karola Nawrockiego

PiS chce wymusić na rządzie tańszy prąd

Dziś w porannym bloku głosowań Sejm na wniosek PiS zdecyduje, czy wreszcie, po ośmiu miesiącach, zajmie się prezydenckim projektem ustawy zakładającym obniżenie rachunków za prąd nawet o ponad 30 proc. – Obóz Tuska jak ognia boi się dobrych rozwiązań proponowanych przez prezydenta Karola Nawrockiego, bo koalicja rządząca sama nie ma nic do zaoferowania Polakom – mówi poseł Maciej Małecki z PiS.

Jan Przemyski

Jako prezydent Polski chcę powiedzieć, że reprezentuję wyłącznie interes Polaków i skupiam się na tym, co dla Polaków jest ważne, a są to właśnie ceny prądu – mówił prezydent Karol Nawrocki w listopadzie 2025 r., przedstawiając swoją inicjatywę ustawodawczą „Tani prąd – 33 proc.”. Wyjaśnił wówczas, że opiera się ona na kilku filarach: likwidacji dodatkowych opłat (m.in. OZE, opłaty mocy czy opłaty przejściowej), ograniczeniu kosztów certyfikatów, obniżeniu opłat dystrybucyjnych oraz zmianie zasad bilansowania systemu.

Niestety, po złożeniu projektu do Sejmu koalicja 13 grudnia rękami marszałka Włod-

zimierza Czarzastego postanowiła zamknąć go w zamrażarce, tym samym wygaszając nadzieje milionów Polaków na niższe rachunki za energię.

Po blisko ośmiu miesiącach bezczynności obozu władzy Prawo i Sprawiedliwość zdecydowało się przypomnieć rządzącym o gotowych rozwiązaniach i złożyło wniosek o uzupełnienie porządku obrad zaczynającego się dzisiaj trzydniowego posiedzenia Sejmu o projekt prezydenckiej ustawy. Głosowanie nad tym, czy Sejm zajmie się tą sprawą, zaplanowane jest w bloku głosowań między godz. 10 a 10.30.

– Pan prezydent Nawrocki wyręczył leniwy rząd Donalda Tuska i przygotował tę ustawę. Niestety, rękami Czarzastego koalicja 13 grudnia mrozi ten

projekt. Oni po prostu nie chcą działać na rzecz Polaków i ich portfeli, to nie są kwestie, które interesują tę władzę – powiedział „Codziennej” poseł Maciej Małecki z PiS.

– Prawo i Sprawiedliwość jako merytoryczna opozycja domaga się rozpoczęcia prac nad projektem prezydenta Nawrockiego. Jest o co walczyć, bo z ekspertyz wynika, że rachunki każdego z nas za prąd mogłyby zostać obniżone o ponad 30 proc. Każdy z posłów zasiadających w parlamencie będzie musiał w porannym głosowaniu opowiedzieć się, czy jest za tym, żeby Polacy płacili mniej za energię elektryczną, czy stawia wyżej partykularne interesy i nadal blokuje dobre rozwiązania przygotowane przez prezydenta Nawrockiego. Jest szansa,

aby w każdym domu i w każdej firmie zostawało więcej pieniędzy – dodaje członek sejmowej komisji energii, klimatu i aktywów państwowych.

O komentarz chcieliśmy poprosić także parlamentarzystów koalicji rządzącej ze wspomnianej komisji, jednak mimo wielu prób nasze telefony i wiadomości pozostały bez odpowiedzi.

Swoją opinią podzielił się z nami natomiast przedstawiciel Konfederacji, poseł Krzysztof Mulawa. – Każdy projekt, który pozwoli obniżyć ceny energii i dla indywidualnych odbiorców, i dla przedsiębiorców, którzy ponoszą jedne z najwyższych kosztów w całej UE, jest pomysłem dobrym. Koalicja Obywatelska i jej przystawki wykazują się kompletną indolencją w pomo-

cy polskim przedsiębiorcom, a co za tym idzie – także polskiej gospodarce. Jeżeli chodzi o środowowe głosowanie, to ja oczywiście przychyliłem się, aby ten projekt pana prezydenta był procedowany w parlamencie – powiedział „Codziennej” poseł Mulawa, wiceprzewodniczący komisji energii, klimatu i aktywów państwowych.

Naszego rozmówcę dopytaliśmy również, dlaczego jego zdaniem tyle czasu prezydencki projekt jest mrożony. – Marszałek Czarzasty jest wierny Koalicji Obywatelskiej, a z kolei ta partia nie ma w katalogu swoich priorytetów cen energii. Priorytetami KO jest ściganie politycznych oponentów. Na to zawsze znajdują siły, czas. Polska gospodarka dla nich się nie liczy – ocenił Krzysztof Mulawa.

OGŁOSZENIE REDAKCJI/NE

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

RESET
JAK TUSK WPROWADZAŁ ROSJĘ DO POLSKI

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.

ZAMOW NA:
sklep.tvrepublika.pl
sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

PRAWO MIĘDZYNARODOWE \ Rubio na nowej misji

Amerykanie przeciw „globalnej biurokracji”. Nie chcą Międzynarodowego Trybunału Karnego

Sekretarz stanu USA Marco Rubio bardzo ostro skrytykował Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) w Hadze. W tym samym czasie Departament Stanu rozpoczął kampanię, której celem jest likwidacja zagrożenia, jakie stanowi dla suwerenności USA.

Wiktor Młynarz

Międzynarodowy Trybunał Karny powstał w 2002 r. i jest jedynym sądem międzynarodowym, którego jurysdykcja obejmuje zbrodnie wojenne, ludobójstwo i zbrodnie przeciwko ludzkości. Stany Zjednoczone nigdy nie podpisały Statutu rzymskiego, który go utworzył, i od początku uznawały go za zagrożenie dla swojej suwerenności. W czasach prezydentury George'a W. Busha przyjęto nawet ustawę, która pozwalała na użycie „wszelkich możliwych środków” do uwolnienia amerykańskich żołnierzy aresztowanych na polecenie MTK, zwaną kolokwialnie „ustawą o inwazji na Hagę”.

Marco Rubio wyjaśnił stanowisko administracji w felietonie na łamach „The Wall Street Journal” i w nagraniu w mediach społeczno-



MTK powstał w 2002 r. i jest jedynym sądem międzynarodowym, którego jurysdykcja obejmuje m.in. zbrodnie wojenne | fot. Wikipedia/d

ściowych. Opisał scenariusz, w którym amerykańscy strażnicy graniczni, żołnierze lub politycy będą sędze-

ni przed międzynarodowym sądem przez sędziów z całego świata. – Jeśli nic nie zrobimy, wszyscy będą na łasce

zagranicznych sędziów, tyśiące mil stąd – w ciągłym ryzyku postępowania sądowego, a nawet uwięzienia, za

tw. zbrodnię obrony własnego kraju – powiedział.

Rubio zapowiedział kampanię, której celem jest likwidacja zagrożenia, jakie MTK stanowi dla suwerenności USA. W akcji weźmie udział cała administracja, a w opublikowanym na stronie Departamentu Stanu oświadczeniu napisano, że każda opcja dyplomatyczna, która może pomóc w likwidacji tego zagrożenia, będzie brana pod uwagę.

Departament Stanu zauważył, że chociaż Stany Zjednoczone nigdy nie podpisały Statutu rzymskiego, a wszyscy prezydenci od dnia jego powstania podkreślają, że jego jurysdykcja nie obejmuje USA, to MTK rozpoczął śledztwa dotyczące amerykańskich żołnierzy i oficerów wywiadu oraz odmawiał ich zamknięcia. „MTK chce zostać nieodpowiadającym przed nikim globalnym arbitrem” – napisał Departament Stanu i dodał, że „globalistyczna biurokracja” chce za jego pomocą ścigać amerykańskich żołnierzy i polityków.

Rubio obiecał, że wspólnie z sojusznikami administracja Trumpa użyje wszelkich dostępnych narzędzi, żeby zlikwidować MTK. Przedstawiciele Białego Domu informują anonimowo, że może to obejmować naciski na państwa, w których stacjonują amerykańscy żołnierze i które współpracują z amerykańskimi służbami lub korzystają z zapewnianego przez Waszyngton bezpieczeństwa, by odrzuciły rzekomą jurysdykcję MTK nad Amerykanami.

Dożywocie za tortury i zniewolenie jezydek

NIEMCY \ Wyższy Sąd Krajowy w Monachium skazał w tym tygodniu irackie małżeństwo za przynależność do organizacji terrorystycznej Państwa Islamskiego (IS) i za zniewolenie oraz torturowanie dwóch jezydzkich dziewcząt.

Niemiecka Prokuratura Federalna oskarżyła iracką parę o ludobójstwo, zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości i nadużycia seksualne. Po ponad roku procesu w poniedziałek Wyższy Sąd Krajowy w Monachium skazał iracką parę na długoletnie kary więzienia.

Jak wyjaśnia dziennik „Die Tageszeitung”, „w sprawach zbrodni takich jak ludobójstwo nie ma znaczenia, czy czyn został popełniony w Niemczech ani czy sprawcy lub ofiary byli

Niemcami, aby móc ścigać ich przed niemieckim sądem”.

45-letni mężczyzna usłyszał wyrok dożywotniego pozbawienia wolności. Jak przypomina dziennik, żona, która na początku popełniania przestępstw nie była jeszcze pełnoletnia w świetle prawa karnego, została skazana na karę 9,5 roku więzienia dla nieletnich – m.in. za ludobójstwo, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

– Oskarżeni nie zostali skazani jako kozły ofiarne za okru-

cieństwa IS, lecz wyłącznie za swoje własne czyny – mówił sędzia Philipp Stoll.

Portal DW wskazuje, że „oskarżona, obecnie 30-letnia, przeprosiła podczas rozprawy. Jej były mąż odmówił składania zeznań w sądzie”.

– Zgodnie z aktem oskarżenia oskarżeni kupili dwie dziewczynki w wieku 5 i 12 lat na targu na byłym terytorium kontrolowanym przez IS. Mężczyzna wielokrotnie je gwałcił, zmuszał je do wykonywania ciągłych prac domowych

i zabraniał im praktykowania swojej religii. Zanim opuścili Syrię, oskarżeni wydali dziewczynki innym zwolennikom IS – informuje Deutschlandfunk. Starsza z dziewczynek została uwolniona z niewoli przez rodzinę w styczniu 2018 r., los młodszej pozostaje niejasny.

– Potworna przemoc jest tak odległa od człowieczeństwa, że wydaje się nierealna – oświadczył przedstawiciel federalnego prokuratora generalnego. Wszystko służyło celowi Państwa Islamskiego, jakim

było zniszczenie wiary jezydów. Jedna z byłych niewolnic uczestniczyła w rozprawie jako współpowódka, a podczas odczytywania werdyktu młoda kobieta wielokrotnie wybuchła płaczem. Sędzia przewodniczący Philipp Stoll zacytował zeznania współpowódki: „My, jezydzkie kobiety, byliśmy niewolnicami – nawet psy ceniono wyżej niż nas”. – Całe jej dzieciństwo było wyłącznie cierpieniem – dodał Stoll.

Paweł Kryszczak



PRZYSPIESZAJĄ ROZMOWY AKCESYJNE Z UKRAINĄ

BRUKSELA \ Unia Europejska otworzyła we wtorek kolejny (po tzw. sprawach fundamentalnych), drugi kłaster w rozmowach akcesyjnych z Ukrainą. Dotyczy on polityki zagranicznej i obronnej UE.



USA MIERZĄ SIĘ Z FAŁĄ UPAŁÓW

POGODA \ Stany Zjednoczone zmagają się z kolejną falą ekstremalnych upałów. Synoptycy ostrzegają, że w najbliższych dniach wysokie temperatury odczuje ponad 100 mln mieszkańców USA.

WASZYNGTON \ Zielone światło z Białego Domu dla inicjatywy zmarłego senatora

Prezydent USA popiera pakiet sankcyjny wymierzony w Rosję

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump popiera projekt ustawy sankcyjnej przeciwko Rosji, którego inicjatorem był nieżyjący już senator Lindsey Graham – powiedział urzędnik Białego Domu w rozmowie z CNN. Zdaniem prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego „uszczelnianie sankcji nie tylko wobec samego agresora, lecz także tych, którzy handlują z Rosją, jest ruchem w dobrym kierunku”.

Paweł Kryszczak

Projekt ustawy wprowadzającej nowe sankcje na Rosję, po raz pierwszy przedstawiony w kwietniu 2025 r., utknął w Kongresie. Jak zauważa portal The Hill, powodem były próby negocjacji podejmowane przez prezydenta Donalda Trumpa z prezydentem Rosji Władimirem Putinem w sprawie zakończenia wojny. Lider większości w Senacie John Thune argumentował wówczas, że uchwalenie usta-

wy zaszkodziłoby negocjacom prezydenta Trumpa.

Ponowne prace nad pakietem sankcyjnym wymierzonym w Rosję wynikają z niechęci Kremla do prowadzenia rozmów pokojowych i przejęcia inicjatywy przez Kijów.

W piątek grupa senatorów z Partii Republikańskiej i Partii Demokratycznej poinformowała o osiągnięciu porozumienia z administracją prezydenta Donalda Trumpa w sprawie wprowadzenia zaktualizowanego pakietu sankcji wobec Rosji. Jak przypomina CNN, „pakiet



Prezydent Donald Trump popiera projekt ustawy sankcyjnej przeciwko Rosji autorstwa nieżyjącego już senatora Lindsey'ego Grahama | fot. SHANNON STAPLETON/Reuters/Forum

sankcji umożliwiłby Trumpowi nałożenie wysokich ceł na krawie kupujące rosyjską ropę naftową, uran i gaz ziemny, w celu dalszego osłabienia Moskwy w trakcie jej wojny z Ukrainą”.

W poniedziałek w rozmowie z CNN urzędnik Białego Domu poinformował, że prezydent Donald Trump poprze uchwalenie dwupartyjnego pakietu sankcji wobec Rosji, którego inicjatorem był zmarły kilka dni temu senator Lindsey Graham.

– Należy to uznać za stosowny hołd dla senatora Grahama,

jeśli zrobimy to szybko, ku jego pamięci. Dokładnie o tym rozmawialiśmy po raz ostatni w weekend – powiedział Richard Blumenthal z Partii Demokratycznej.

Jak przypomina w rozmowie z „Codzienną” wykładowca z Uniwersytetu Łódzkiego, „Stany Zjednoczone od początku drugiej kadencji prezydenta Donalda Trumpa zwiększają nacisk na Rosję”. – Pierwotnie działania te przejawiały się w nacisku na Indie i Chiny, które w istotny sposób

ograniczyły zakupy surowców energetycznych z Rosji. Stare kontrakty pozostały, ale nowych już z Rosją nie zawierano – mówił prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

W opinii eksperta w zasadzie wszystkie możliwości zwiększania presji na Rosję przez USA są wykorzystywane. – Zdecydowana większość uzbrojenia jest dostarczana na Ukrainę przez Stany Zjednoczone, chociaż finansowane jest przez Unię Europejską w ramach programu PURL. To rozsądny układ z punktu widzenia Waszyngtonu – powiedział prof. Żurawski vel Grajewski.

Amerykanie dostarczają również Ukraincom danych satelitarnych do prowadzenia ognia przeciw rosyjskim celom. – Sukcesy ukraińskich uderzeń dronowych i raketowych nie byłyby możliwe bez systemu satelitarnego z USA. Co więcej, Waszyngton zdążył ograniczenia w zakresie celów. Ukraina może strzelać, do kogo i czego uważa za stosowane na całym terytorium Federacji Rosyjskiej. Jak widzimy, straty zadawane przez stronę ukraińską w Rosji są potężne – podkreślił politolog.

Zdaniem prof. Żurawskiego vel Grajewskiego jest mało prawdopodobne, aby wojna skończyła się wkrótce. – Wojny na wyczerpanie z Rosją Ukraina nie wygra. Celem politycznym powinno być sprowokowanie przewrotu w Rosji – dodał ekspert.

Trump sugeruje, że Amerykanie będą bombardować Iran do skutku

BLISKI WSCHÓD \ Amerykańskie siły zbrojne dokonały trzeciego z rzędu ataku na Iran. Prezydent Donald Trump zasugerował, że będą atakować cele reżimu do skutku, i nie wykluczył eskalacji.

Jakiś czas temu USA i Iran przyjęły wstępne porozumienie, które miało im dać czas na negocjacje pokojowe. Przewidywało ono m.in. zawieszenie broni i odblokowanie cieśniny Ormuz. Mimo to Iran nadal atakuje płynące nią statki, biorąc na cel te, które omijają jego wody terytorialne. Zdaniem komentatorów oznacza to, że chce przejąć kontrolę nad tym kluczowym szlakiem morskim. Zjednoczone Emiraty Arabskie poinformowały, że w ostatnim takim ataku zginął członek za-

łogi tankowca, a ośmiu kolejnych odniosło rany.

Amerykańskie Dowództwo Centralne (CENTCOM) poinformowało, że w odpowiedzi na te ataki, na polecenie Trumpa, dokonało trzeciego uderzenia na cele w Iranie. Podczas trwającej pięć godzin akcji użyto amunicji precyzyjnej, by zniszczyć systemy obrony wybrzeża, wyrzutnie rakiet i dronów oraz zdolności morskie reżimu. CENTCOM podkreśliło, że celem tych ataków ponownie było osłabienie

zdolności reżimu do ataków na cywilną żeglugę w cieśninie Ormuz.

Trump bronił w poniedziałek tych ataków. Oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne zlikwidowały siły powietrzne i marynarkę Iranu, ich zdolności raketowe i produkcji dronów. – Byliśmy w Wietnamie 19 lat. Jesteśmy tutaj cztery miesiące, więc myślę, że całkiem dużo zrobiliśmy – podkreślił.

Dodał, że ataki były niezbędne, by Iran nie zbudował bom-

by atomowej. Zauważył, że gdyby reżim ją zdobył, to „Bliskiego Wschodu by już z nami nie było”. Podkreślił także, że reżim zachowuje się w ten sposób od początku swojego istnienia. – Różnica jest taka, że nikt nie negocjuje tak jak ja... To powinno być już zrobione przez Busha, Obamę, Bidena i ludzi przed nimi – podkreślił.

W rozmowie z portalem Salem News Channel Trump zasugerował, że Amerykanie będą atakować Iran do skutku. – Uderzymy w niego mocno dzisiaj i uderzymy mocno jutro. Nic nie może z tym zrobić – zapowiedział. Dodał, że reżim w Teheranie jest „hałaśliwy”, ale nie idą z tym w parze zdolności militarne.

Trump zasugerował też, że Amerykanie uderzą w Kuh-e Kolang. To podziemny kompleks, głęboko pod granitową górą w pobliżu Natanz,

w którym najprawdopodobniej trwają prace nad bombą atomową. Jego budowę rozpoczęto w 2020 r. Oficjalnie nie potwierdzono jeszcze, że ten kompleks jest częścią irańskiego programu atomowego, ale wielu ekspertów uważa, że jego budowa w innym celu nie miałaby zbyt wiele sensu.

– Rozwalimy „Górę Kilof”. Powiedzieć Iranowi, żeby się przygotował – oznajmił Trump, używając amerykańskiej nazwy tej placówki. Dodał, że Amerykanie blisko się jej przyglądają i na razie nie widzą tam aktywności, która świadczyłaby, iż trwają w niej prace nad bombą. – Nie idzie im zbyt dobrze w kwestii nuklearnej. Zawsze jak o niej słyszemy, to wysadzamy ją w powietrze. Więc nie lubią o tym mówić – dodał.

Wiktor Młynarz



BEZPIECZEŃSTWO \ CERT Polska ostrzega przed kolejną falą oszustw, w których przestępcy informują o rzekomym zwrocie podatku i kierują ofiary na fałszywą stronę urzędu skarbowego. Celem jest wyłudzenie danych osobowych, logowania i numerów kart płatniczych. Ekspert apeluje o ostrożność i zgłaszanie podejrzanych wiadomości.

OPAL \ W składach opału i marketach tworzone są listy oczekujących, a towar znika błyskawicznie

Ceny pelletu oszalały w środku lata

Ceny pelletu w środku lata sięgają już 2–2,5 tys. zł za tonę i są wyższe o 30 proc. niż przed rokiem. Zdaniem ekspertów to nie koniec podwyżek. Przed sezonem grzewczym jeszcze wyższe ceny uderzą w portfele prawie pół miliona gospodarstw domowych. Rząd nie przeciwdziała temu, tylko się przygląda.

Lucyna Piwowarska

Polska Rada Pelletu już zimą alarmowała o niedoborach surowca. Mniejsza podaż drewna i ograniczone zapasy producentów spowodowały, że ceny zaczęły rosnąć także latem. Rada obserwuje wyraźny wzrost cen pelletu drzewnego.

– Jest to zjawisko nietypowe, ponieważ dotychczas lato było okresem największej stabilizacji cen oraz momentem, w którym konsumenci mogli uzupełniać zapasy paliwa przed sezonem grzewczym – informuje Agnieszka Kędziora-Urbanowicz, wiceprezes Polskiej Rady Pelletu.

Surowiec stał się towarem wybitnie deficytowym: w lokalnych składach opału i marketach budowlanych tworzone są listy oczekujących, a do-



Obecne niedobory są uzupełniane importem z Czech i Niemiec, gdzie opał ten jest tańszy o 30 proc. | fot. Adobe Stock/d

stępny towar znika błyskawicznie. Powodem tego stanu jest zmniejszająca się sprzedaż drewna. Pellet jest produkowany z odpadów poprodukcyjnych, takich jak trociny. Skoro drewna jest mniej,

przemysł drzewny i meblarski cierpi na brak surowca, to i pelletu brakuje.

O spadku produkcji drewna wie Ministerstwo Klimatu i Środowiska, bo samo ogranicza wycinkę lasów przy wiel-

kim sprzeciwie przemysłu i Lasów Państwowych. Resort podał, że w 2024 r. pozyskano 40 mln m sześć. drewna, w 2025 r. – 39 mln, a w tym roku ma być to już zaledwie 37 mln m sześć.

Resort zapewnia, że monitoruje sytuację, ale niewiele robi, aby zapobiec kryzysowi energetycznemu, jaki miał miejsce w sezonie grzewczym w latach 2025–2026, kiedy to gospodarstwa domowe nie mogły kupić pelletu, a ceny tego surowca błyskawicznie rosły. Od kilku miesięcy Polska Rada Pelletu rozmawia z przedstawicielami administracji rządowej o zwiększeniu drewna na rynek, ale bez skutku, bo pelletu w składach nie ma.

Obecne niedobory są uzupełniane importem z Czech i Niemiec, gdzie opał ten jest tańszy o 30 proc. Wiceminister energii Konrad Wojnarowski stwierdził, że wzrost cen może wynikać z innych przyczyn, sugerując spekulacje lub znowę. Ceny mogą być sztucznie winowane, dlatego też zwrócił się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o zbadanie sprawy. Jednocześnie wiceminister zapewnia, że „mamy zbadane, co trzeba zrobić, żeby podaż pelletu na rynku nie była zagrożona. Jednak to wymaga konsultacji międzyresortowych z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, ale także z Lasami Państwowymi”.

BURMISTRZ MIASTA WYSOKIE MAZOWIECKIE

Ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej oznaczonej nr ewid. gr. 2438/4 o pow. 8125 m², 2439 o pow. 857 m² - łączna pow. 8982 m² położonej przy ul. Warszawskiej w Wysokim Mazowieckiem, stanowiącej własność Miasta Wysokie Mazowieckie.

- Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 505 510,00 zł brutto** (netto 2 037 000,00 zł + VAT 23%) słownie: dwa miliony pięćset pięć tysięcy pięćset dziesięć złotych 00/100.
- Przetarg odbędzie się w dniu 17 września 2026 r. o godz. 10⁰⁰** w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15.
- Nieruchomość stanowiąca własność Miasta Wysokie Mazowieckie posiada urzędową księgę wieczystą Nr LM1W/00034525/2 (dla działki nr 2438/4) i LM1W/00037464/7 (dla działki nr 2439).
- Przeznaczenie terenu: tereny usług handlu lub usług administracji.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłata wadium w wysokości 126 000,00 zł** (słownie: sto dwadzieścia sześć tysięcy złotych 00/100) **do dnia 14 września 2026 r.** na konto Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie: PKO BP S.A., I Oddział Wysokie Mazowieckie Nr **81 1020 1332 0000 1402 0941 7629**
- Uczestnicy przetargu winni przed otwarciem przetargu przedłożyć komisji przetargowej:
 - dowód wpłaty wadium;
 - w przypadku osób fizycznych – dowód osobisty lub paszport, a w przypadku reprezentowania innej osoby – przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;
 - w przypadku wspólników spółki cywilnej – aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, dowody tożsamości wspólników spółki, przedłożenie aktualnego dokumentu, z którego wynika upoważnienie do reprezentowania podmiotu, a gdy działa pełnomocnik, konieczne jest przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;
 - w przypadku osób prawnych – aktualny wypis z właściwego rejestru, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot, przedłożenie aktualnego dokumentu, z którego wynika upoważnienie do reprezentowania podmiotu, a gdy działa pełnomocnik, konieczne jest przedłożenie pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego;
 - w przypadku małżonków, do wykonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. Pełnomocnictwo do czynności przetargowych i nabycia w drodze umowy notarialnej powinno być sporządzone w formie aktu notarialnego, natomiast do czynności przetargowych dopuszczalne jest pełnomocnictwo współmałżonka w formie pisemnej z podpisem.
- Wpłacone wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostała część ceny nabycia powinna być uiszczona do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej przez uczestnika, który przetarg wygrał. Wadnia wniesione przez pozostałych uczestników przetargu zostaną zwrócone w ciągu 3 dni od dnia zamknięcia przetargu.
- Nabywca ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy notarialnej.
- Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
- Ogłoszenie o przetargu zamieszczono na Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Wysokie Mazowieckie <http://bip.um.wysmaz.wrotapodlasia.pl/ogloszenia/inne/inne.html> oraz stronie miejskiego serwisu internetowego Wysokie Mazowieckie <http://wysokiemazowieckie.pl/>.
- Szczegółowe informacje dot. przetargu można uzyskać osobiście w Urzędzie Miasta Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 15 (pokój nr 23, II piętro) lub telefonicznie pod nr 86 275 75 25.

Niemiecka motoryzacja traci pozycję

PRZEMYSŁ \ Jeszcze dekadę temu niemieckie koncerny wyznaczały kierunek rozwoju światowej motoryzacji. Dziś mierzą się z zamykaniem fabryk, masowymi zwolnieniami i utratą konkurencyjności, podczas gdy Chiny umacniają pozycję największego producenta i eksportera samochodów na świecie.

Symbolem zmian stał się Volkswagen. Prezes koncernu Oliver Blume potwierdził plany likwidacji kolejnych 50 tys. miejsc pracy. Łącznie z wcześniejszymi uzgodnionymi redukcjami zatrudnienia ma zmniejszyć się nawet o 100 tys. etatów. Jak wskazują analitycy PKO BP, koszty ogólne Volkswagena są o ok. 20 proc. wyższe niż u konkurencji, a dotychczasowy model oparty na produkcji i eksporcie aut z Niemiec przestał być

opłacalny. Problemy dotyczą całą branżę. Niemieccy producenci zmagają się z wysokimi kosztami energii i pracy, słabnącym popytem w Europie, spadkiem sprzedaży w Chinach oraz amerykańskimi cłami. Volkswagen planuje ograniczenie produkcji w Europie o 500 tys. samochodów rocznie i zakończenie działalności w czterech niemieckich zakładach.

W tym samym czasie Chiny notują rekordowe wyniki. W czerwcu eksport kraju wzrósł o 27 proc. r/r, a import o 36 proc. Jednym z motorów wzrostu pozostaje motoryzacja – w czerwcu z Chin wyeksportowano ponad milion samochodów, o ponad 70 proc. więcej niż rok wcześniej. Jeśli obecne tempo się utrzyma, w 2026 r. eksport może sięgnąć nawet 10 mln pojazdów.

Za sukcesem chińskich producentów stoją rozwój aut elektrycznych i hybrydowych, silne wsparcie państwa, rozbudowane krajowe łańcuchy dostaw oraz szybkie wdrażanie nowych technologii. Globalne centrum motoryzacji wyraźnie przesuwają się z Europy do Azji.

(miecz)



Paweł Woźniak

Referendum przeprowadzono od 16 czerwca do 6 lipca wśród blisko 44 tys. pracowników ZUS. Oddano 22 398 ważnych głosów, co przełożyło się na frekwencję wynoszącą 51,04 proc. Spośród głosujących aż 21 852 osoby opowiedziały się za strajkiem. Jest to pierwszy przypadek w historii zakładu, gdy referendum strajkowe spełniło wymogi ustawowe i otworzyło drogę do legalnego strajku powszechnego.

Najważniejszym postulatem pracowników jest podwyżka wynagrodzeń zasadniczych o 1200 zł brutto miesięcznie dla każdego zatrudnionego. Związkowcy argumentują, że od lat obowiązków przybywa – ZUS obsługuje kolejne programy społeczne, takie jak 800+, Aktywny Rodzic czy nowe świadczenia rodzinne – podczas gdy wynagrodzenia nie nadążają za wzrostem zakresu zadań. Domagają się również rekompensaty za realizację nowych obowiązków. Zarząd ZUS odrzuca jednak te żądania, wskazując na ograniczenia budżetowe. Instytucja zaproponowała podwyżkę w wysokości 220 zł brutto miesięcznie i jednorazową nagrodę w wysokości 4 tys. zł brutto. Według władz zakładu realizacja postulatu związkowców kosztowałaby budżet ponad miliard złotych rocznie,

ŚWIADCZENIA \ Referendum poparło 97 proc. głosujących. Co to oznacza dla klientów?

Strajk w ZUS coraz bliżej

Pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są o krok od przeprowadzenia legalnego strajku generalnego. Zakończone referendum strajkowe przyniosło jednoznaczny wynik – za protestem opowiedziało się 97,56 proc. głosujących, a frekwencja przekroczyła wymagany ustawowo próg 50 proc. Oznacza to, że związki zawodowe uzyskały formalny mandat do ogłoszenia strajku, jeśli negocjacje z pracodawcą zakończą się fiaskiem.



a nie ma obecnie zabezpieczonych środków na taki cel.

Sam wynik referendum nie oznacza jeszcze automatycznego rozpoczęcia strajku. Oznacza,

że związki zawodowe uzyskały prawo do jego zorganizowania zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Zanim zapadnie

decyzja o rozpoczęciu protestu, strony mogą jeszcze prowadzić negocjacje i próbować wypracować kompromis. Kolejne rozmowy mają się odbyć

w najbliższych dniach. Jeżeli porozumienia nie uda się osiągnąć, możliwe będzie ogłoszenie bezterminowego strajku generalnego obejmującego placówki ZUS w całym kraju.

Ewentualny protest mógłby utrudnić funkcjonowanie jednej z najważniejszych instytucji publicznych w Polsce. ZUS obsługuje m.in. emerytury, renty, zasiłki chorobowe i macierzyńskie, świadczenie 800+, program Aktywny Rodzic oraz rozliczenia składek przedsiębiorców. Skala utrudnień zależałaby od liczby pracowników, którzy rzeczywiście przystąpiłoby do strajku, i od jego formy. Możliwe są dłuższe kolejki w placówkach, wydłużenie czasu rozpatrywania spraw lub opóźnienia w obsłudze klientów. Sam fakt uzyskania prawa do strajku nie oznacza jednak automatycznie wstrzymania wypłat świadczeń – wiele kluczowych procesów w ZUS jest zautomatyzowanych, a kierownictwo instytucji może podejmować działania mające ograniczyć skutki protestu.

Wynik referendum znacząco wzmacnia pozycję negocyjną związków zawodowych. Tak wysokie poparcie pokazuje skalę niezadowolenia wśród pracowników i zwiększa presję na kierownictwo ZUS oraz rząd, aby znaleźć rozwiązanie sporu jeszcze przed ewentualnym rozpoczęciem bezterminowego strajku.

Zwroty trafiają do firm w trudnym momencie

PŁATNOŚCI \ Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwrócił już przedsiębiorcom blisko 1,26 mld zł nadpłaconych składek zdrowotnych za 2025 r. Pieniądze trafiły do ponad 770 tys. firm. Dodatkowe środki mogą się okazać szczególnie cenne w czasie, gdy kondycja wielu małych przedsiębiorstw pogarsza się pod wpływem wysokich kosztów działalności i słabej koniunktury.

Ponad 2,77 mln przedsiębiorców było zobowiązanych do rozliczenia rocznej składki zdrowotnej za 2025 r. Obowiązek ten dotyczył osób prowadzących działalność gospodarczą rozliczających się według skali podatkowej, podatku liniowego lub ryczałtu. Był to już czwarty rok funkcjonowania systemu rocznego rozliczenia składki zdrowotnej.

Roczne rozliczenie złożyło niemal 2,56 mln płatników, czyli 92,1 proc. zobowiązanych. Aż 1,96 mln przedsiębiorców (76,7 proc. składających rozliczenie) wykazało nadpłatę składki zdrowotnej o łącznej wartości ponad 2,13 mld zł.

Z kolei 546 tys. przedsiębiorców musiało dopłacić składkę – łącznie ponad 1,22 mld zł. W przypadku niespełna 51 tys. płatników rozliczenie nie wykazało ani nadpłaty, ani niedopłaty.

Przedsiębiorcy, którzy chcieli odzyskać nadpłacone środki, mogli do 1 czerwca złożyć wniosek o zwrot. Skorzystało z tego ponad 821 tys. płatników, wnioskujących o zwrot niemal 1,37 mld zł. ZUS rozpatrzył już ponad 99,6 proc. zgłoszeń i przekazał pieniądze 770,8 tys. przedsiębiorców. Na ich konta trafiło blisko 1,26 mld zł. Pozostałe sprawy mają zostać zakończone najpóźniej do 3 sierpnia.

W przypadku ponad 47 tys. przedsiębiorców, mających zaległości składkowe lub nienależnie pobrane świadczenia, nadpłaty zostały zaliczone na poczet istniejących zobowiązań. Łączna wartość takich rozliczeń przekroczyła 99 mln zł.

Nie wszyscy przedsiębiorcy wystąpili jednak o zwrot. Około 1,1 mln płatników pozostawiło nadpłaty na swoich kontach w ZUS. Łączna wartość tych środków wyniosła ponad 762,8 mln zł, z czego zakład rozliczył już ok. 99 proc. Większość pieniędzy została przeznaczona na pokrycie zaległych składek lub innych należności. Rozlicze-

nia będą prowadzone na bieżąco do końca 2026 r.

Zwroty trafiają do firm w wymagającym okresie. Szczególnie trudna pozostaje sytuacja najmniejszych przedsiębiorstw zatrudniających do dziewięciu osób. Według GUS działa ich w Polsce ponad 2,3 mln. Odpowiadają za blisko połowę miejsc pracy w sektorze przedsiębiorstw i wytwarzają 28,5 proc. PKB, ale ich kondycja wyraźnie się pogarsza.

Przedsiębiorcy mierzą się z wysokimi kosztami energii i pracy, presją cenową oraz słabą koniunkturą u najważniejszych partnerów handlowych, zwłaszcza w Niem-

czech. Wskaźnik PMI dla polskiego przemysłu wskazuje na utrzymujące się trudności, a problemy dotyczą m.in. branży: motoryzacyjną, meblarską, budowlaną, metalową i spożywczą.

Są także sygnały świadczące o pogarszającej się kondycji firm. W pierwszym kwartale 2026 r. odnotowano 108 formalnych upadłości przedsiębiorstw, o osiem więcej niż rok wcześniej. Statystyki te nie obejmują jednak setek tysięcy jednoosobowych działalności gospodarczych, które są zamykane lub zawieszane bez postępowania sądowego. Dane CEIDG pokazują, że w ubiegłym roku zarejestrowano 288,8 tys. nowych jednoosobowych działalności gospodarczych, ale jednocześnie zamknięto ich 196,7 tys., wobec 189 tys. rok wcześniej.

(mau)



RZĄD TUSKA \ Barbara Nowacka jako pierwsza powinna zostać zrekonstruowana

Minister od deformy edukacji

Od pewnego czasu pojawiają się plotki o kolejnej, tym razem jesiennej rekonstrukcji rządu. Nie brak głosów, że zagrożona jest pozycja ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka, który raz za razem zalicza ogromne, prestiżowe porażki. Każdy dzień dostarcza powodów do odwołania Jolanty Sobierańskiej-Grendy, minister zdrowia, za której kadencji eksplodowały niebywałe skandale w ochronie zdrowia. Wielu rodziców i nauczycieli natomiast chciałoby, by zdymisjonowana została w końcu Barbara Nowacka, kierująca resortem edukacji.



Krzysztof Karnkowski

Sondaże wskazują jednoznacznie, że Barbara Nowacka stała się jednym z największych politycznych obciążeń rządu Donalda Tuska. Już w 2025 r. miała wyraźnie ujemny bilans ocen: 39,1 proc. badanych oceniła ją pozytywnie, a 47,6 proc. negatywnie. W marcu 2026 r. w sondażu SW Research dla „Wprost” była zaś najczęściej wskazywana jako najgorszy minister całego rządu – z wynikiem wyraźnie wyższym niż kolejni członkowie gabinetu.

Co ważne, nie był to jednorazowy wypadek, bo już wcześniej zajmowała pierwsze miejsce w podobnym rankingu. Jeszcze gorzej dla niej wygląda ocena samego kierunku zmian w oświacie: w czerwcu 2026 r. 58,3 proc. Polaków uważało, że szkoła zmierza w złym kierunku, a w gospodarstwach domowych z dziećmi odsetek krytycznych ocen sięgał aż 65,6 proc. Nowacka jest więc dziś twarzą zmian, którym coraz mniej ufają ci, którzy ze szkołą stykają się na co dzień – rodzice i ich dzieci.

Symbol lewicowej miotły w szkołach

Barbara Nowacka stała się równocześnie symbolem lewicowej determinacji rządu Donalda Tuska w polityce edukacyjnej i szerzej, w typowej dla europejskich liberałów inżynierii społecznej – także wtedy, gdy forsowanie zmian prowadziło do otwartego konfliktu z częścią rodziców i nauczycieli. Spory dotyczyły nie tylko kwestii światopoglądowych, lecz także samego modelu szkoły i zakresu wpływu państwa na wychowanie dzieci.

Zmiany programowe, w których często, a zarazem chaotycznie ograniczano choćby lektury, uważane za kanon



Barbara Nowacka stała się symbolem lewicowej determinacji rządu Donalda Tuska w polityce edukacyjnej | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

patriotycznej edukacji, a nawet wspólnoty kulturowej Polaków, ograniczanie znaczenia religii, wprowadzenie edukacji zdrowotnej czy odejście od obowiązkowych prac domowych były przedstawiane przez resort jako potrzebna modernizacja i odciążenie uczniów, ale dla większości była to odgórna, niechciana i zbyt nasączona ideologią rewolucja.

Szczególnie edukacja zdrowotna przerodziła się w awanturę o granicę między edukacją a prawem rodziców do decydowania o wychowaniu dzieci, natomiast reforma prac domowych – początkowo reklamowana jako ukłon w stronę obciążonych nauką uczniów – wywołała silną krytykę ze względu na ewidentny spadek systematyczności, samodzielności i poziomu nauczania. W efekcie mi-

nister Nowacka zaczęła być postrzegana jako polityk gotowy ponosić wysokie koszty społeczne i konfliktowe, byle tylko konsekwentnie przeprowadzić ideowy projekt przebudowy polskiej edukacji.

Warto pamiętać, że sprzeciw wobec jej lewackich działań nie ograniczał się do środowisk katolickich i konserwatywnych.

Kłapa z edukacją zdrowotną i zadaniami domowymi

Porażka pierwszego podejścia do edukacji zdrowotnej wynikała nie tylko ze słusznych obaw rodziców, lecz także niechęci młodzieży do zwiększania godzin w siatce zajęć. Kwestia prac domowych okazała się problemem uniwersalnym. Działanie, mające dać wytchnienie przeciążonym obowiązkami dzieciom, przyniosło inne, spodziewane

zresztą przez wszystkich poza panią minister, efekty.

Ograniczenie, a w praktyce w dużej mierze zniesienie obowiązkowych prac domowych szybko stało się politycznym obciążeniem dla Nowackiej. Nauczyciele od początku alarmowali, że uczniowie gorzej utrwalają materiał, tracą systematyczność, motywację i nawyk samodzielnej pracy, wielu z nich zaczęło nawet domagać się przywrócenia obowiązkowych prac domowych.

Pojawił się też głębszy zarzut społeczny: reforma, przedstawiana jako wyjście naprzeciw potrzebom uczniów, może w rzeczywistości pogłębić rozwarstwienie wśród młodzieży. Dziecko z domu o wysokim kapitale kulturowym nadal czyta, ćwiczy, przygotowuje się do egzaminów, korzysta ze wsparcia korepetytorów, podczas gdy uczeń z mniej uprzywilejowanego środowiska traci jeden z niewielu zewnętrznych mechanizmów zmuszających go do regularnej pracy. W tej logice dobrowolność nie wyrównuje szans, ale premiuje tych, którzy i tak potrafią korzystać z edukacji poza szkołą, dlatego już na początku reformy ostrzegano, że może ona jeszcze szerzej otworzyć „nożyce nierówności edukacyjnych”.

To swoisty paradoks, podkreślony również przez najnowszą kontrowersyjną zapowiedź przedstawicieli MEN. Utożsamiana z lewicą szefowa resortu uderza bezpardonowo w gorzej sytuowanych uczniów, pogarszając ich i tak niekorzystną względem bogatszych rówieśników sytuację u progu dorastania, a następnie dorosłego życia.

Nawet domy wakacyjne idą pod nóż

Absolutnie katastrofalną zmianą firmowaną przez resort Barbary Nowackiej jest plan likwidacji domów wczasów dziecięcych jako odrębnego typu placówki oświatowej od 1 stycznia 2027 r. W Polsce

działają 24 takie ośrodki, organizujące m.in. zielone szkoły i dłuższe pobyty wychowawczo-edukacyjne, często dostępne także dla dzieci z mniej zasobnych rodzin.

MEN uznaje dotychczasową formułę za przestarzałą i podkreśla, że samorządy będą mogły przeznaczyć obiekty na inne cele, np. bursy, internaty czy schroniska młodzieżowe – pewne jest jednak to, że ten pomysł nie zastąpi placówek dysponujących własną kadrą pedagogiczną i programami wychowawczymi.

Reforma może przynieść budżetowi ok. 30 mln zł oszczędności rocznie, ale jednocześnie rodzi problemy dla samorządów, które inwestowały w modernizację tych obiektów, oraz dla rodzin korzystających z relatywnie taniej formy zorganizowanych wyjazdów dla młodzieży. To kolejny krok MEN, uderzający w dzieci z uboższych rodzin.

REKLAMA



**Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia**

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl





fot. Wikipedia/d

Isaac Asimov

(1920–1992) amerykański pisarz i profesor biochemii pochodzenia żydowskiego

\\ Istnieje kult ignorancji, który sprawia, że ludzie wolą trzymać się własnych uprzedzeń i emocji, całkowicie ignorując twarde fakty naukowe, logiczne dowody i ekspercką wiedzę, tylko dlatego, że prawda burzy ich strefę komfortu. \\

PUBL...

13

FELIETON \ Kraków wciąż bez terminu wyborów

Bezkrólewie pod Wawelem. Jak działacz KOD blokuje demokrację

To, co dzieje się wokół przyspieszonych wyborów prezydenckich w Krakowie, jest ilustracją tego, jak partia władzy przy użyciu wszelkich dostępnych narzędzi i zaprzysiężonych „działaczy” pozwala sobie na blokowanie procesów demokratycznych. Dzieje się to przy niemal całkowitym milczeniu całej opinii publicznej.



Wojciech Mucha

Przypomnijmy fakty: Krakowianie w referendum zadecydowali o odwołaniu prezydenta miasta Aleksandra Miszałskiego. Stało się to w końcu maja, a jak przewiduje Kodeks wyborczy, wybory powinny odbyć się w terminie 90 dni od tego momentu. Nic na to jednak nie wskazuje, a dzieje się tak za sprawą protestów, które złożył Edward Nowak, zbliżony do krakowskiej KO b. członek PZPR, potem działacz opozycyjny, a następnie m.in. prezes Bumaru i finalnie aktywista Komitetu Obrony Demokracji (KOD).

Kij w szprychy demokracji

Tenże Nowak tuż po referendum złożył protest, w którym dowodził, że w trakcie ciszy referendalnej łamano prawo, m.in. poprzez publikowanie zabawnych memów czy komentarzy mogących – jego zdaniem – zachęcać do brania udziału w głosowaniu.

I choć w pierwszej instancji sąd oddalił protest, Nowak ma jeszcze wiele możliwości, by proceduralnie odwołać Miszałskiego. Tak wiele, że maksymalny termin orzeczenia (zapewne podtrzymującego pierwszą decyzję, bo wniosek jest absurdalny) to... koniec sierpnia. I to dopiero od tego momentu zaczęłoby się liczyć wspomniane 90 dni, co oznacza, że wybory mogłyby się odbyć nawet w końcu listopada, a nie jak pierwotnie wynikało z ustawowych terminów – na przełomie sierpnia i września.

To zapewne dlatego Edward Nowak przewleka np. odebranie postanowienia sądu okręgowego z pisemnym uzasadnieniem oddalającym jego protest referendalny. Co interesujące, znający krakowskie realia komentatorzy wskazują, że nawet gdyby tak się finalnie stało, należy zwracać uwagę na skład sędziowski wydający takie orzeczenie – gdyby pojawili się w nim tzw. neo-sędziowie, będzie to oznaczać dalsze podważanie takiej decyzji. I choć nie ma wątpliwości, że to działanie skonsultowane z najbardziej zainteresowanymi trwaniem takiego stanu rzeczy – sąd i komisarz wyborczy mają związane ręce.

Ta kombinacja operacyjna pozwala tymczasem na trwanie w Krakowie patologicznej sytuacji, gdy miastem rządzi powołany pierwotnie na 90 dni komisarz, były wiceprezydent Stanisław Kracik. I choć samo powołanie na komisarza zastępcy odwołanego przecież w referendum Aleksandra Miszałskiego już samo w sobie jest skandaliczne, wydaje się, że nikt nie ma z tym większego problemu.

Na ulicach Krakowa nie słychać protestów, a w lokalnych mediach większe zainteresowanie budzi „afery” wokół muralu z lajkonikiem na jednej ze ścian w centrum miasta czy przedłużający się remont niż te kluczowe dla miasta kwestie.

Czyszczenie trwa

Nie jest oczywiście przy tym tajemnicą, że i rządzący bez mandatu Kracik, i „cudownie ocalona” w referendum rada miasta (by ją odwołać, zabrakło niewielu głosów) są zainteresowane takim stanem rzeczy. Poza oczywistościami, jak pobieranie uposażenia czy trwanie na stanowiskach,

w grę wchodzi takie kwestie jak losy planu ogólnego, a więc najważniejszego dokumentu planistycznego, który wciąż nie został ujawniony mieszkańcom, a wokół którego – jak niesie wieść gminna – trwają dziwaczne ruchy, w tym niekontrolowane zmiany mogące sprzyjać m.in. deweloperom. O plotkach na temat „czyszczenia brudów” nawet nie ma co wspominać – miasto jest w tym momencie pozbawione jakiegokolwiek kontroli, gdy mieszkańcy odrzucili władzę.

Jest jeszcze coś – odwlekanie wyborów pozwala na opadnięcie w mieście „emocji referendalnej” i wypłaszczanie nastrojów, które zadecydowały o odwołaniu Miszałskiego. Sprzyja to także budowaniu narracji o tym, że „nic się nie stało i nie dzieje”, a także o „potrzebie spokoju”, co finalnie miałoby się w wyborach przełożyć na poparcie dla kandydata władzy, który miałby „konstruktywnie współpracować” z ocaloną radą miasta.

I choć notowania wystawionej z poparciem Donalda Tuska i Władysława Kosiniaka-Kamysza senator Moniki Piątkowskiej (KO) nie są najlepsze, to coraz głośniej mówi się o tym, że mogłaby ona być podmieniona właśnie na przywiązanego do tymczasowego fotela Stanisława Kracika, przedstawianego jako „siła spokoju” i „niezależny ekspert”.

O tym wszystkim wiedzą zapewne potencjalni kandydaci (kampania formalnie się nie rozpoczęła), wstrzymujący się z ofensywnymi działaniami. Im bardziej bowiem oddala się moment wyborów, tym bardziej skraca się okres potencjalnych rządów w skróconej kadencji. Biorąc przy tym pod uwagę to, że nowy opozycyjny



KO skłania się na postawienie w wyborach na p.o. prezydenta Krakowa Stanisława Kracika, przedstawianego jako „siła spokoju” i „niezależny ekspert” | fot. Wikipedia/d

prezydent nie dość, że miałby przeciwko sobie radę miasta, to jeszcze nie miałby niemal żadnego wpływu na przyszłoroczny budżet – sprawa robi się dla niego skomplikowana.

Jednocześnie nikt, kto poważnie myśli o swojej politycznej przyszłości, nie może się z tego wyścigu wyłączyć, nawet mając przed oczami wizję, w której „cudownie ocalona” rada miasta nie udzieli mu absolutum i doprowadza w przyszłym roku do... referendum.

Na ulicach cicho-sza, w polityce cicho-sza!

Mowa tu oczywiście o kandydatach „partyjnych”: Michale Drewnickim (PiS), Bartoszu Bocheńczaku (Konfederacja), Darii Gosek-Popiołek (Lewica), a także o Janie Hoffmanie (popierany przez komitet referendalny jego lider) czy wreszcie Łukaszu Gibale, faworycie sondaży, który do dziś nie zadeklarował się, że ma zamiar wziąć udział w wyborach, a decyzję uzależnia właśnie od terminu wyborów i „sytuacji w mieście”.

Żadna z tych osób nie prowadzi kampanii w mieście. Wyjątkiem jest Jan Hoffman, którego wszechobecne plakaty dziwią nawet zwolenników referendum i są traktowane ra-

czej jako falstart i dziwowisko w trwającym mimo napiętej atmosfery sezonie ogórkowym.

Cóż, sytuacja to chora i zapewne będzie brzemenna w skutki. Już jest, bo z rewolucyjnej atmosfery referendalnej, która poskutkowała czerwona kartką dla nieudolnego prezydenta, nie zostało wiele i nie jest powiedziane, że ogień sprzeciwu uda się komuś na powrót rozpaścić. Że dowiedzieliśmy się, że to działanie antydemokratyczne i antyspołeczne, i podkopujące wiarę w sprawczość na podstawowym poziomie (bo przecież takim jest akt głosowania w referendum)? No tak, właśnie się dowiedzieliśmy.

I co?

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



fot. Krzysztof Jankowski/Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju/d

MUZEUM \ Średniowieczne metody papiernicze z Fabriano przetrwały także w Polsce. W Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, działającym w zabytkowym XVI-wiecznym młynie, można zobaczyć historyczne urządzenia, poznać dzieje papieru, a podczas warsztatów własnoręcznie wykonać arkusz czerpanego papieru ze znakiem wodnym. To jedyny w Polsce młyn papierniczy, w którym tradycja wciąż jest żywa.

Anna Krajkowska

Fabriano leży w regionie Marche, w prowincji Ankona, nieopodal opisywanych przez nas niedawno jaskiń Frasassi. Niespełna 30-tysięczne miasto od wieków żyje własnym rytmem. Nie ma tu kolejek ciągnących się przez całe place ani tłumów przesuwających się od zabytku do zabytku. Zamiast tego są spokojne uliczki, kamienne pałace, arkady i warsztaty przypominające, że to właśnie tutaj narodziła się jedna z najważniejszych europejskich tradycji rzemieślniczych. Nieprzypadkowo w 2013 r. Fabriano zostało wpisane do sieci Miast Kreatywnych UNESCO w kategorii rzemiosła i sztuki ludowej.

Papier, który podbił Europę

Gdyby nie Fabriano, historia europejskiej książki, sztuki i administracji mogłaby wyglądać zupełnie inaczej. Już w XIII w. miejscowi papiernicy udoskonalili technologię produkcji papieru, wprowadzając rozwiązania, które później przejęły papiernie w całej Europie.

To tutaj zaczęto stosować znaki wodne – filigrany – pozwalające rozpoznać pochodzenie arkusza i chronić go przed fałszerstwami. Do dziś wykorzystuje się je m.in. przy produkcji banknotów i ważnych dokumentów. Równie przełomowe było zastosowanie kleju z żelatyny zwierzęcej, dzięki któremu papier stał się znacznie trwalszy i lepiej nadawał się do pisania oraz malowania.

Najlepszym miejscem, by poznać tę historię, jest Muzeum Papieru i Znaków Wodnych, mieszczące się w dawnym klasztorze dominikanów. Trudno przejść przez nie obojętnie. Zwiedzanie przypomina podróż do czasów, gdy każdy arkusz powstawał dzięki pracy ludzkich rąk i potęgde wody napędzającej papiernicze młyny. Można zobaczyć średniowieczny folusz, poznać kolejne etapy powstawania papieru, a podczas pokazu przekonać się, jak ręcznie czerpie się arkusz – niemal dokładnie tak samo jak przed kilkuset laty. Jednym z najcenniejszych skarbów muzeum są najstarsze znaki wodne oraz arkusze wykonywane niegdyś dla papieży, królów i cesarzy.

Od 11 lipca do 20 września muzeum gości również Międzynarodowe Biennale „Marche d’Acqua – Akwarele Fabriano 2026”.

PODRÓŻE Z KULTURĄ \ Włoskie Fabriano – z dala od utartych szlaków

Miasto zapisane na papierze

Większość turystów wybierających się do Włoch kieruje się do popularnych destynacji: Rzymu, Wenecji, Florencji czy Neapolu. Tymczasem w samym sercu regionu Marche znajduje się niewielkie Fabriano. To właśnie tutaj udoskonalono produkcję papieru i wynaleziono znak wodny. Dziś znajduje się tam muzeum papiernictwa, a wśród średniowiecznych uliczek można bez pośpiechu odkrywać miejsca, których próżno szukać gdzie indziej.



Piazza del Comune z XIII-wiecznym Palazzo del Podestà
| fot. Anna Krajkowska/d



Kaplica św. Wawrzyńca zachwyca XIV-wiecznymi freskami Allegretta Nuziego | fot. Anna Krajkowska/d



Oratorium Miłosierdzia z cyklem fresków Belliniego jest dziś także miejscem koncertów | fot. Anna Krajkowska/d



Rekonstrukcja średniowiecznego folusza przypomina, jak przed wiekami powstawał papier | fot. Facebook/d

Wśród prac 60 artystów z całego świata można zobaczyć także dzieła twórców zaproszonych do międzynarodowego jury (w tym Stanisława Żołędzia), a we wrześniu uczestnicy wydarzenia będą malować w najpiękniejszych zakątkach Fabriano, zamieniając całe miasto w plenerową pracownię akwareli.

Spacer przez średniowieczne miasto

Sercem Fabriano pozostaje Piazza del Comune – plac o charakterystycznym trójkątnym kształcie, przy którym od

wieków koncentruje się życie mieszkańców. Wzrok przyciąga Fontanna Sturinalto, a także XIII-wieczny Palazzo del Podestà z charakterystycznym przejazdem pod budynkiem. Tuż obok stoi Palazzo del Comune, z którego można przejść do zabytkowego Teatro Gentile – jednego z najpiękniejszych teatrów regionu Marche. Kilka minut spaceru wystarczy, by dotrzeć do Loggiato di San Francesco. Długa arkada z 19 wysokimi łukami to ulubione miejsce fotografów i malarzy.

Najważniejszą świątynią Fabriano jest Katedra św. Wencjusza. Jej początki sięgają XII w., choć obecny wygląd zawdzięcza późniejszym przebudowom. W jej wnętrzu kryją się prawdziwe skarby. Szeroka nawa prowadzi do bogato zdobionego prezbiterium, a kolejne kaplice wypełniają obrazy najwybitniejszych włoskich mistrzów XVII w.

Duże wrażenie robi miejsce, które łatwo przeoczyć. Za stalami chóru prowadzi wąskie przejście do maleńkiej Kapli-

cy św. Wawrzyńca. W XIV w. miejscowy malarz Allegretto Nuzi pokrył jej ściany cyklem fresków przedstawiających życie i męczeństwo świętego. Mimo upływu ponad 600 lat zachowały niezwykle intensywne barwy, a przedstawione sceny wciąż emanują dynamiką i emocjami. Po przeciwnej stronie prezbiterium znajduje się druga, jeszcze mniej znana kaplica z freskami pochodzącymi z tego samego okresu. Nie tylko ta świątynia wypełniona jest dziełami sztuki.

Kilka ulic dalej znajduje się Oratorium Miłosierdzia – niepozorny budynek, którego wnętrze zaskakuje bogactwem późnorenansowych fresków Filippa Belliniego z Urbino. 14 monumentalnych malowideł przedstawia uczynki miłosierdzia dla duszy i ciała. Dziś w tej przestrzeni organizowane są koncerty fortepianowe. Dźwięki instrumentu rozbrzmiewające wśród XVI-wiecznych fresków tworzą niezwykłą atmosferę.

Miłośnicy sztuki powinni zająć także do Pinakoteki Brunona Molajoli. Założona w 1862 r. galeria mieści się obecnie w dawnym Szpitalu Santa Maria del Buon Gesù. Jej zbiory prowadzą przez siedem stuleci sztuki – od średniowiecznych obrazów szkoły fabriańskiej i gotyckich rzeźb po cenne flamandzkie arras z XVI i XVII w. oraz kolekcję sztuki współczesnej „Dom Estery”.

Warto odkrywać bez pośpiechu

Wąskie uliczki Fabriano prowadzą do niewielkich placów, średniowiecznych kamienic i kolejnych kościołów. Co chwilę można natknąć się na ślady dawnego bogactwa miasta, które przez stulecia rozwijało się dzięki papiernictwu i handlowi.

Latem warto zostać tu także po zachodzie słońca. Od 10 lipca do 28 sierpnia odbywa się cykl „Muzea pod Gwiazdami”. W wybrane wieczory, zgodnie z programem, otwierają się kolejne zabytkowe obiekty – od Muzeum Papieru i Znaków Wodnych, przez Pinakotekę Molajoli i Teatro Gentile, po Oratorium Miłosierdzia czy historyczną aptekę Mazzolini Giuseppucci. Zwiedzaniu towarzyszą spacer z przewodnikami i wydarzenia kulturalne.

W czasach, gdy wiele włoskich miast pęka w szwach od turystów, Fabriano pozwala zwiedzać bez pośpiechu, a to często pożądany luksus podczas wakacyjnej podróży.



„PRZYSIĘGA IRENY” \ Poruszająca historia Ireny Gut, młodej Polki, która podczas II wojny światowej z narażeniem własnego życia ukrywała Żydów. Film oparty na autentycznych wydarzeniach przypomina o odwadze, poświęceniu i sile człowieczeństwa w czasach okupacji.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

REPUBLIKA



05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy
- Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki
- Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoi
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00

13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
- serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
- serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek
zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj

20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****bu-
rza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily - Weather
02:30 Dzisiaj - serwis inform.

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:20 Janosik (12) - serial
09:15 Ranczo (82) - serial
10:10 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz
- serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedyńce
14:00 Splątane losy (1)
- serial

15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka
- teleturniej
16:00 Dziedzictwo (979)
- serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia?
- teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:25 Akcyjowa 38 (912)
- serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda

20:25 Mistrzostwa świata
2026 - studio
20:50 Piłka nożna: Mistrzo-
stwa świata 2026
- mecz półfinałowy
23:30 Wieczór z Mistrzem.
Andrzej Wajda:
Danton - dramat
historyczny, Francja/
Polska 1983
01:55 Morderstwa w Cantal
- film kryminalny,
Francja 2023

TVP 2



06:55 Barwy szczęcia
(3354) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl (41)
- serial
12:00 Rodzinka.pl (42)
- serial
12:35 Koło fortuny - telet.
13:15 Postaw na milion
- teleturniej
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (876)
- serial

15:05 La Promesa - pałac
tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu
- teleturniej
19:25 Barwy szczęcia
(3354) - serial
20:05 Omnibus - szybcy
i mądrzy - teleturniej
20:35 Omnibus - szybcy
i mądrzy - dogrywka
- teleturniej

20:55 Postaw na milion
- teleturniej
21:50 Na sygnale (871)
- serial
22:20 Na sygnale (872)
- serial
22:55 Berlin Ku'damm 56
(4) - serial
23:55 PitBull (9) - serial
00:50 Karol, władca Hiszpa-
nii (8) - serial
01:50 Nasz dom w górach
(15) - serial

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat
News
08:30 Malanowski i partne-
rzy (337) - serial
09:00 Malanowski i partne-
rzy (339) - serial
09:30 Trudne sprawy (1263)
- serial
10:30 Trudne sprawy (1264)
- serial
11:35 Gliniarze (880) - serial
12:35 Gliniarze (881) - serial
13:40 Dlaczego ja? (1510)
- serial

14:40 Dlaczego ja? (1511)
- serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:25 Interwencja
16:40 Gliniarze (1077) - serial
17:40 Gliniarze (1078) - serial
19:00 Siatkówka mężczyzn:
Liga Narodów - mecz:
Bułgaria - Polska
21:25 Komediodramat, Wielka
Brytania/USA 2023.
Trenner Thomas
Rongen ma za zadanie
przygotować do roz-
grywek piłkarskich
jedną z najsłabszych
drużyn świata.
Pogromcy duchów.
Dziedzictwo - kome-
dia SF, Kanada/USA
2021

23:05 Pierwszy gol - kome-
diodramat, Wielka
Brytania/USA 2023.
Trenner Thomas
Rongen ma za zadanie
przygotować do roz-
grywek piłkarskich
jedną z najsłabszych
drużyn świata.
Pogromcy duchów.
Dziedzictwo - kome-
dia SF, Kanada/USA
2021

PULS



06:00 Policjanci z Miami (9)
- serial
07:00 Policjanci z Miami
(10) - serial
08:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (2) - serial
09:00 Kobra - oddział spe-
cjalny (3) - serial
10:00 Maria z przedmieścia
(61) - serial
11:00 Maria z przedmieścia
(62) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem
(117) - serial

13:00 Wspaniałe stulecie
(51) - serial
14:00 Kurierzy (36) - serial
15:00 Lombard. Życie pod
zastaw (544) - serial
16:00 Lombard. Życie pod
zastaw (545) - serial
17:00 Kurierzy (37) - serial
18:00 Lombard. Życie pod
zastaw (974) - serial
19:00 Lombard. Życie pod
zastaw (975) - serial
20:00 Furioza - dramat
kryminalny, Polska
2020, wyk. Mateusz
Banasiuk, Weronika
Książkiewicz

22:55 Pitbull. Ostatni pies
- film sensacyjny,
Polska 2018, wyk.
Marcin Dorociński,
Krzysztof Stroiński
01:35 Kula w łeb - film kry-
minalny, Szwajcaria/
USA/Indie 2012
03:15 Dzielnica strachu
(406) - serial

TRWAM



08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audycja generalna Ojca
Świętego
11:10 Mateczniki Polskości
11:25 Jestem mamą
11:40 Myśląc historia
11:50 Odnaleźć siebie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia

12:20 Skazani na Sybir
13:00 Trufle w Polsce
13:30 Msza święta
14:30 Ocalalam z rzezi
15:00 Ze Swojczen do wolności
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Rozmowy o edukacji
17:00 Po stronie prawdy
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
18:20 Odnaleźć siebie

19:30 Bóg z nami
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apł Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrawiliśmy - rep.
22:30 Żyłem obok świętego
23:30 Czcigodna Sługa Boża
Matka Teresa Kierocińska
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prenumerata Elektroniczna za 1 zł*

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo
– teraz do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



fot. Fotomag/Gazeta Polska

POLSKA ZACZNIE Z BUŁGARIĄ

SIATKÓWKA \ Polscy siatkarze po dwóch tygodniach przerwy rozegrają w Chicago ostatni turniej fazy zasadniczej Ligi Narodów. Podopiecznych trenera Nikoli Grbicia czeka najtrudniejsze zadanie w tej edycji rozgrywek – zmierzą się kolejno z Bułgarią, Brazylią, Francją i USA. Zajmujący trzecie miejsce w tabeli Biało-Czerwoni zaczną turniej dziś spotkaniem z Bułgarami (godz. 19).

MUNDIAL 2026 \ Dziś poznamy drugiego finalistę. W Atlancie w półfinale obrońca tytułu Argentyna zagra z Anglią

Kolejna odsłona wojny o Falklandy

Skoro w mediach społecznościowych wyświetlają się filmy o wojnie o Falklandy, to znak, że dojdzie do meczu Argentyny z Anglią. Ten konflikt z 1982 r. przypomniany jest przy każdym starciu tych ekip. W 1986 r. przed meczem drużyn w ćwierćfinale mundialu wokół tej krótkiej, zwycięskiej dla Brytyjczyków wojny rozpętano w Argentynie istne szaleństwo. Po porażce 1:2 i голу ręką Diego Maradony Argentyna stała się najbardziej nienawidzonym krajem w Anglii. Dziś w półfinale (o godz. 21) oba zespoły znowu się ze sobą zmierzają.

Artur Szczepanik

Falklandy, nazywane przez Argentyńczyków Malwinami, to archipelag u wybrzeży Argentyny, ale od 1833 r. należący do Wielkiej Brytanii. Trwający 74 dni konflikt zbrojny rozpoczął się 2 kwietnia 1982 r. argentyńską inwazją, a zakończył brytyjskim zwycięstwem i odzyskaniem kontroli 14 czerwca 1982 r. W wojnie – według oficjalnych danych – zginęło 649 argentyńskich żołnierzy i 255 Brytyjczyków.

Podczas mundialu w Hiszpanii w 1982 r. sprawozdawcy argentyńskiej telewizji przy okazji transmisji nie wymieniali słowa „Anglia” ani „Anglik”, tylko mówili np. „drużyna w czerwonych koszulkach” lub „piłkarz w białej koszulce”. Na szczęście oba zespoły na boisku się nie spotkały.

Przed meczem na mundialu w 1986 r. Argentyńczycy wojnę o Malwiny mieli świe-



Argentyńczycy liczą, że Leo Messi, tak jak Diego Maradona w 1986 r., pomści ofiary wojny z 1982 r. | fot. Grzegorz Wajda/imagosport/Forum

żo w pamięci. „Oczywiście mówiliśmy, że piłka nie ma nic wspólnego z wojną” – pisał Maradona w swojej biografii.

„Ale wiedzieliśmy przecież, że zginęło tam wiele argentyńskich dzieci, zastrzelonych jak ptaszki. To był nasz rewanż.

Obciążyliśmy angielskich piłkarzy winą za wszystko, co się stało, za wszystkie cierpienia argentyńskiego ludu” – pisał piłkarski geniusz w 2000 r.

Kiedy w 1995 r. „Boski Diego” w wywiadzie dla argentyńskiego magazynu piłkarskiego „El Grafico” został zapytany o swojego sławnego gola strzelonego ręką, nie mówił już nic o „ręce Boga”, która miała umieścić wtedy piłkę w bramce Petera Shiltona. – Czułem – i tak naprawdę wciąż czuję – że wygraliśmy wtedy dużo więcej niż mecz piłkarski. Pokonaliśmy państwo, nie drużynę. To był nasz udział (...). Przy pierwszej bramce jakbym sięgał ręką do kieszeni Anglika i wyciągnął z niej pieniądze, które nie były jego własnością, druga zaś przebiła wszystko – mówił Maradona.

Kolejny dramatyczny mecz tych drużyn miał miejsce w 1/8 finału MŚ we Francji w 1998 r. W drugiej połowie sędzia – Duńczyk Kim Nielsen – najpierw usunął

z boiska młodego gwiazdora Davida Beckhama za faul bez piłki, a następnie nie uznał zdobytej przez Anglików bramki ani nie podyktował karnego za rękę argentyńskiego obrońcy w polu karnym. W końcu zaś Anglicy przegrali konkurs rzutów karnych i odpadli z turnieju.

Anglikom udało się zrewanżować cztery lata później na turnieju w Japonii i Korei Płd. po bramce z rzutu karnego Beckhama.

Za każdym razem przywoływany był konflikt o Falklandy. W końcu w tym roku argentyńscy weterani wojenni powiedzieli: „stop!”.

„Sport to nie wojna – mecz półfinałowy to wydarzenie sportowe o globalnym znaczeniu, a nie zbrojny rewanż ani historyczne zadośćuczynienie” – napisali kilka dni temu w liście otwartym członkowie Stowarzyszenia Weteranów 2 Kwietnia.

Nastroje studził również trener reprezentacji Argentyny Lionel Scaloni. – Moje przesłanie jest proste: to mecz piłki nożnej, nic więcej – podkreślił.

Bramkarz angielskiej kadry Jordan Pickford jest przekonany, że jego i kolegów emocje nie poniosą.

– Przez cały turniej jesteśmy zaangażowani w walkę o piłkę, ale nie wdajemy się w żadne przepychanki ani awantury. Pozwalamy, by to gra przemawiała za nas, i mam nadzieję, że tak pozostanie – powiedział Pickford.

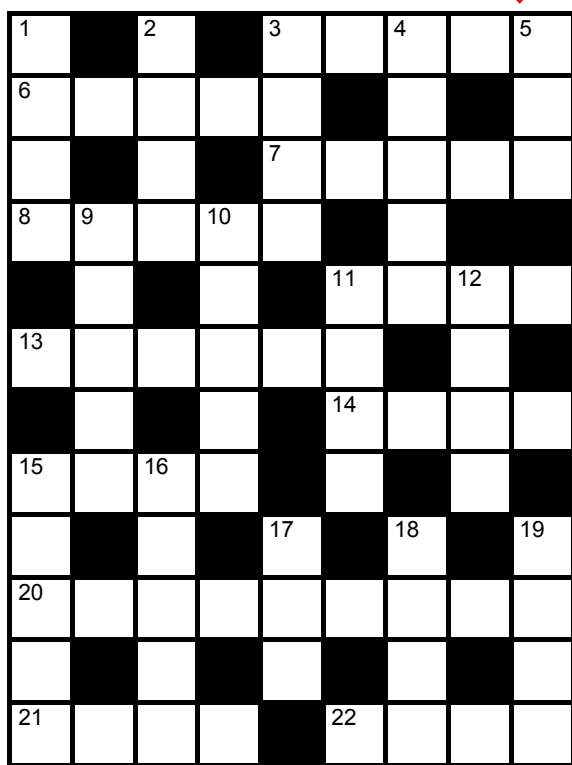
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

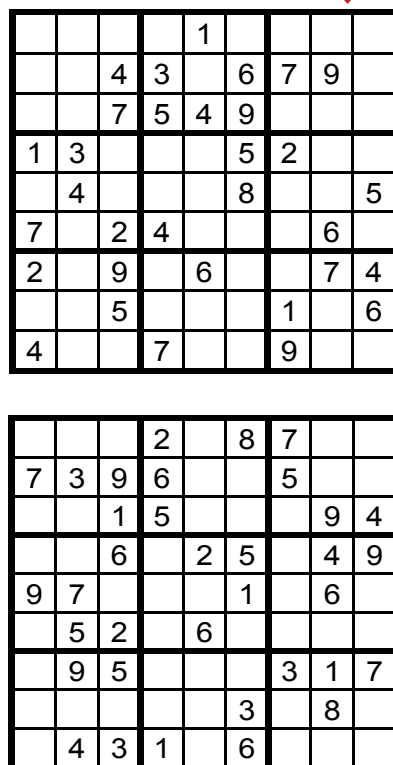
- 3) nad studnią
- 6) wyspa Odyseusza
- 7) Kubacki, polski judoka
- 8) kraj faraonów
- 11) nacięcie na kiju
- 13) kojarzyła parę
- 14) pot. o wiadomości
- 15) część Autonomii
- 20) wybór utworów
- 21) inwazja, napad
- 22) rybie jajka

PIONOWO

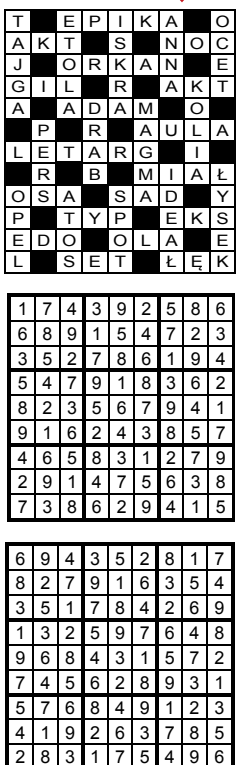
- 1) bogini z Samotraki
- 2) hinduski strój kobiecy
- 3) dowcip, kawał
- 4) palma wiódnodajna
- 5) nasyp wzdłuż rzeki
- 9) legowisko niedźwiedzia
- 10) kapłanka w Delfach
- 11) stolica Egiptu
- 12) tył statku
- 15) mała Małgorzata
- 16) hetera, jędza
- 17) nad kolanem
- 18) np. logo
- 19) senna zjawia



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.